Nr. 160. Kraków, 17 Lipca — Środa. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie		złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"		„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem		„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec		tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii		fran. 108	frank. 27	frank 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi		frank. 80—	frank. 20	frank. 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444 — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro Zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzędą pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 16 lipca.

N. fr. Presse powiada, że nieprzychylny wiatr wieje w Austryi dla narodowych opozycyjnych stronnictw. Sądzimy, że nie od dzisiaj dostrzegł to rzeczony dziennik: co do nas, domyślaliśmy się tego zwrotu chorągiewki, skoro tylko hr. Beust zaczął roztaczać swoje około hr. Hohenwarta sieci, a byliśmy pewni kierunku tego wiatru, skoro *N. fr. Presse* uznaną została za podporę gabinetu. Aby się więc przekonać, że niepomyślny wiatr wieje dla wszystkiego, co nie jest wiernokonstytucyjnem stronnictwem — (a co ono stronnictwami opozycyjnemi nazywa, i słusznie, bo wszystko stoi w opozycyi przeciw niemu, niechcąc przyjąć jego supremacyi)— aby się więc o tym powiewie przekonać, nie potrzebowaliśmy śledzić za polityką przedlitawską w Czechach, ani też czekać wypadku polityki węgierskiej w Zagrzebiu. Pomimo bowiem radości *Vaterlandu* i pochwał *Gazety Narodowej*, nie możemy w sprawie adresu kroackiego dopatrzeć się narodowościowego tryumfu; widzimy raczej roztropny ale siłą chwilowego położenia sprowadzony kompromis, którego z resztą bardzo Chorwatom winszujemy, a który wybornie dowodzi, że *es weht ein den nationalen Oppositions-Parteien keineswegs günstiger Wind durch Oesterreich*, jak nam to oświadcza *N. fr. Presse* z powodu owego adresu. Ale powtarzamy: zbyteczne są te wszystkie oznaki, aby wiedzieć od dawna, jaki to wiatr wieje; nie mógł mieć nikt najmniejszej wątpliwości, ktokolwiek zrozumiał doniosłość adresu Izby niższej na przeszłej sesyi, jakoteż uderzenia *N. fr. Presse* na hr. Andrassego po niedojściu gabinetu bar. Kellersperga.

Możnaby więc bardzo czarnym oddawać się myślom, gdyby brać dosłownie wszystko, co *N. fr. Presse* pisze o rezolucyi, o *polnische Wirthschaft*, życzenia jej aby przywrócono język niemiecki jako urzędowy, aby urządzono szkoły i uniwersytety dla ludności niemieckiej w Galicyi— zgoła nie chce *status quo* w Galicyi jak w Austryi, bo obie chce uszczęśliwić: Galicyę germanizmem, Austryę liberalizmem. A horyzont coraz czarniejszym się wydaje, gdy zauważymy, że gabinet ciągle się wielce powolnym stronnictwu *N. fr. Presse* ukazywał, że już wreszcie i przyjął elaborat za swój, i nie wie co z nim zrobić, a myśmy jak na złość usunąć go nie chcieli i woleli mieć szansę zajmowania się nim w Sejmie. Co z tego wypadnie— musi zapewne wiedzieć większość delegacyi, skoro wniosku cofnąć nie chciała.

Wszakże oddawać się zwątpieniu nie należy z powodu fatalnych horoskopów przez *N. fr. Presse* stawianych. Bo jeżeli, jak powiada o rezolucyi, błędny ognik na moczary federalizmu nas wprowadza, to również i ją wybory powszechne mogą zaprowadzić na mieliznę, gdzieby z całym wpływem osiąść mogła. Teraz o niczem nie marzy, jak aby reformę wyborczą rozciągnąć na Galicyę — rozciągnąć ją czy Polacy cofnęli wniosek, albo nie — bo nawet gdyby rezolucyę pogrzebać chcieli, to za nią takiej ofiary, jak bezpośrednie wybory, zrobić nie można. Jakże to śmiesznie unosi się *N. fr. Presse.* Na cóżby mieli Polacy grzebać rezolucyę, skoro mają dostać bezpośrednie wybory, a te same przez się grzebią rezolucyę. Nikt przecie grobarzem dla przyjemności się nie staje. Ale dość, że wyjątku dla Galicyi znieśćby nie zdołała *N. fr. Presse.* Czy tylko ma już zupełną pewność reguły jeneralnej? Czy wie, że wybory bezpośrednie do Rady państwa będą już, i wkrótce wszędzie w Przedlitawii zaprowadzone, tak, że już tylko o tę niesforną Galicyę się rozchodzi? Czy słowem, już tylko o to idzie, aby gabinet się nie rozczulił dla Polaków i p. Lasser nie chciał się narazić tym, co już w elaboracie tak są poszkodowani?

Jeżeli tylko te obawy ma *N. fr. Presse*, możemy ją zaspokoić. Zarozumienie nasze nie sięga tak wysoko, aby się łudzić, że Galicya może zerwać stosunki między rządem a stronnictwem, na jakiem się opiera. Nie, ale widzieliśmy zawsze dotąd władzę unikającą polityki samobójstwa, a taką dla obecnego gabinetu byłoby zaprowadzenie reformy wyborczej, takiej jak ją *N. fr. Presse* rozumie. Czyż nie pisała niedawno, że rząd musi dać reformę wyborczą, bo *status quo* jest niepodobny, a skoro da, będzie jeszcze więcej związany ze stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Otóż w tym właśnie ścisłym związku widzimy śmierć— czego żaden rząd chcieć nie może. Dążność stronnictwa nie może być inną, jak aby rząd w swoje narzędzie przemienić, aby ono rządziło. Do tego chce dojść, i podobno doszłoby przez reformę wyborczą, co w zapale wypowiada zbyt otwarcie przez organ swój główny. Rząd jest więc przestrzeżony — i reforma jeżeliby nastąpić musiała, to zdaje się, nie bezwarunkowa. Możeby wtedy wyjątek, który takie dziś oburzenie sprawia *N. fr. Presse*, był wówczas całkiem na rękę. W każdym razie zapominać nie trzeba, że jeszcze nie minął czas na zebranie się wystawy powszechnej w Wiedniu zapowiedziany, że zatem i reforma wyborcza nie nagli tak bardzo; rząd ma wiele czasu przed sobą — dopiero bowiem, gdyby wystawę miał po za sobą, stronnictwo stałby się mogło dla niego groźnem.

Correspondance de Genève podaje pod tytułem **Stolica Sw. Rosya i prasa liberalna** drugi list z Rzymu. Pierwszy podaliśmy wczoraj.

II.

Piszą nam z Rzymu 4go lipca: Wielki spisek przeciw kościołowi, o którym mówiliśmy w ostatnim liście naszym, opiera się szczególnie na trzech punktach:

1) Chcą wmówić w katolicką Polskę, że jest przez Papieża zdradzoną i opuszczoną. Patryotyzm jéj ma być wyzyskany dla zabicia jéj wiary. Zaprawdę jest to plan szatański, wyprowadzić do walki z sobą dwa najświętsze uczucia, aby się wzajemnie niszczyły. Gdyby cel ten został osiągnięty, wtedy nie chodziłoby już tylko o rząd, lecz cały lud odpadłby od Stolicy Sw.

2) Wiadomo dobrze, że poparcie jakie Pius IX zawsze dawał kościołowi w Polsce, nadzwyczajne poświęcenie, z jakiem straszne doświadczenia tego kraju czynił własnemi, zjednały Mu niewygasłą sławę i wdzięczność całego świata katolickiego; dla tego chcianoby go, rzec można, pozbawić spuścizny własnych cnót, oderwać od niego niezliczone serca, w końcu Papiestwu zadać cios śmiertelny, przedstawiając Papieża zdolnym do podłych kompromisów.

3) Widząc z jaką siłą i niezachwianą wytrwałością Pius IX kościół w Niemczech popiera, mniemają, że nie można wpływu jego lepiéj podkopać jak rozpowszechniając między katolikami mniemanie, że Rzym przedewszystkiem myśli tylko o świeckich swych interesach i nie przykłada do walki i cierpień wyznawców Chrystusa szczególnego znaczenia.

„Nowoczesny postęp" który twierdzeniem, że kościół przemyśliwa ciągle o wkraczaniu w władzę państwa, umiał monarchów przeciw Papieżowi zainteresować, usiłuje obecnie opłątać serca ludów przedstawieniem, że Papież wyzyskiwa ich pobożność i wiarę na rzecz świeckich swoich korzyści. Pierwsze udało się nowoczesnemu postępowi, drugie nie uda mu się. Ludy katolickie nie są opuszczone od Boga i same nie ulegną, cokolwiekby o tem mówiono. Pominąwszy naturalnego swego pasterza pomazańca boskiego, mają one mnóstwo wspaniałomyślnych obrońców, których ciosy zgubę przeciwnikowi przynoszą. Obóz izraelski nie będzie pokonany. Machabeusz osłania go tarczą i broni mieczem.

My zaś, którzy usiłujemy naśladować chwalebne przykłady i piórem naszem służyć możemy sprawie, dla obrony której opatrzność wskrzesiła ludzi jak de Maistra i Görresa, spróbujemy według miary słabych sił naszych odeprzeć niegodne zaczepki. Nasze zadanie nie będzie w tym razie ani długie, ani trudne, gdyż to co nasi przeciwnicy stawiają jako fakt, jest tylko zmyśleniem. Krótkie wyliczenie wystarczy aby zawstydzić twierdzenia naszych przeciwników. Jedną tylko uwagę wymienimy naprzód, to jest, że gdy mówimy o Rosyi i jéj stosunkach do Polski, narzucamy sobie największą wstrzemięźliwość i chcemy zamilczeć słuszne skargi, aby zawikłań teraźniejszości nie przenosić w przyszłość.

I. Twierdzono, że nowy arcybiskup Mohilewski zamianowany został świeżo z zatwierdzeniem Stolicy Stéj prezesem petersburskiego synodu. Rzym zapomniał więc cenzur, jakie rzucił na poprzednika mgra Fijałkowskiego dla tego tylko, że tenże ten sam tytuł przyjął od rządu rosyjskiego. — Kłamstwo!

II. Mówiono dalej, że Papież gotów jest uznać katolicki synod petersburski. — Kłamstwo!

Aby taką niezmierną niedorzeczność módz pozostawić, trzeba w istocie całkiem nieznać zasad Stolicy Sw. Synod petersburski utworzony został jako narzucony pośrednik między episkopatem, wiernymi i Papieżem; pod formą zbiorową ma on na celu zabsorbowanie wszystkich, tylko przez najwyższą władzę kościelną udzielanych praw przez uznanie synodu petersburskiego zrzekłaby się Stolica Apostolska swéj nieomylności, upośledziłaby znacznie swoją powagę, jeżeliby jéj całkiem niepodkopała, słowem Papież uznałby, że nie ma już papiestwa.

III. Oświadczono następnie, że Papież przyjmuje zaprowadzenie języka rosyjskiego do liturgii, chociaż biskupi przeciw temu protestują, chociaż lud urzędowego języka rządu nie rozumie. — Kłamstwo!

Gdyby gabinetowi petersburskiemu punkt ten tak bardzo leżał na sercu, to pozwolimy sobie uczynić mu uwagę, że o tem tak długo przynajmniej mowy być nie może, dopóki język jest narzędziem ciągłej presyi, że, aby załatwienie tej kwestyi sprowadzić, wprzód dowód stawiony byćby musiał, że katoliccy poddani cesarza rosyjskiego w wierze swej nie są narażeni i że język, w którym chcą go do modlenia się zmusić, rzeczywiście rozumie.

IV. Twierdzono, że Papież umocował administratora warszawskiego arcybiskupstwa do obsadzenia przez śmierć i wygnanie powstałych opróżnień i zamianowania ośmiu nowych kanoników. — Kłamstwo!

Ponieważ Stolica św. tylko jedną posadę kapitulną jako opróżnioną uznała, przystąpiono do zamianowania jednego tylko kanonika.

V. Niezliczone dzienniki rozszerzyły pogłoskę, że papież przyjął dymisyę gr. kat. biskupa Kuziemskiego, następnie uznał przywłaszczyciela sprawującego obowiązki administratora dyecezyalnego i ma zamiar zamianować go formalnym biskupem chełmskim. Zresztą uznała Stolica św. święcenia pewnego biskupa bułgarskiego, który miał odpaść od wiary, a którego historya co najmniej jest mięszaniną tajemnic i skandalów. — Kłamstwo!

VI. Wreszcie, aby zakończyć i tak już długą listę potwarzy, oświadczamy, że całkiem fałszywą i nieprawdziwą jest wieść o liście cesarza Aleksandra II. do Piusa IY., pisanym w celu przeprowadzenia u J. Świątobliwości właśnie co wspomnionych koncesyj. Odkąd dyplomacya i prasa wzięły na siebie uregulowanie spraw obu dworów dotyczących, żaden list Cara do Watykanu nie doszedł.

Nie tuszymy sobie zapewne, abyśmy przez nasze zaprzeczenia darowi zmyślania liberalnych pp. dziennikarzy kres położyli, jednak spodziewamy się, że wyjaśnienia nasze wystarczą, aby uśmierzyć w niektórych dobrych, lecz naiwnych sercach powstałe obawy. Bylibyśmy również szczęśliwymi, gdyby powyższe zaprzeczenia w tych, co czuwać mają nad tak ważnemi interesami, wpoiły więcej dyskrecyi i wstrzemięźliwości; przedwczesne tryumfowanie, publiczne dyskutowanie o sprawach tak delikatnej natury i chełpliwość młodego człowieka, któremu obcą jest jeszcze dyplomatyczna powaga, nie są właściwemi środkami, aby trwałe i błogie stosunki z dworem rzymskim sprowadzić. Z tego należy zdać sobie sprawę.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 15 lipca.

Wnosząc ze wszystkich oznak, jakie towarzyszą odkrytemu w Pradze „spiskowi" i zamierzonemu „zamachowi" na życie namiestnika jenerała Kollera, dochodzimy do przekonania, że sprawa ta wcale nie zasługuje na rozgłos, nadany jej przez *Prager Abendblatt.* Podobne wybryki kilku młodych zapaleńców, bywają nieuniknionem następstwem każdej tak zwanej biernej opozycyi, która nieraz nie zamieniwszy się w opozycyę czynną, tu i owdzie zaczyna przekraczać granice prawne. Co się zaś tyczy wypadku w mowie będącego, o wiele łagodniej go osądzają dziś, gdy już powszechnie wiadomo, że to jakaś dziecinna awantura. Tak więc stronnictwo centralistyczne nie zdoła wyzyskiwać dla siebie zajść w Pradze.

Rzecz dziwna, że z Berlina, naturalnie tylko w drodze dziennikarskiej, ciągle nakładają hamulce zbyt wybujałej wyobraźni publicystów wiedeńskich co do doniosłości zjazdu obu monarchów we wrześniu. Są tacy w Wiedniu publicyści, coby radzi przenieść cały Wiedeń do Berlina na czas zjazdu dwóch monarchów, a w chwili, gdy jeszcze nikomu nie wiadomo, kto towarzyszyć będzie cesarzowi austryackiemu do Berlina, rozgłaszają w swych pismach, że tylu a tylu ministrów, jenerałów, arcyksiążąt, sama Najj. Pani wyjadą do Berlina, zgoła chcieliby skombinować orszak imponujący. Według dotychczasowych postanowień, pewnem jest tylko, że hr. Andrassy się uda do Berlina i że orszak będzie przeważnie wojskowy. Kogo zaś N. Pan zaprosi z sobą, to zależy od decyzyi cesarskiej, jaka zwykła następować parę tygodni przed wyjazdem. Podróż N. Pani do Berlina należy do rzeczy najbardziej nieprawdopodobnych. Wszystkim tym doniesieniom co do składu orszaku N. P. zaprzecza dziś korespondent berliński do *Gazety augsburgskiej.* Czyż to zaprzeczenie wyszłe z Berlina nie powinno być skazówką dla owych publicystów wiedeńskich, aby się mniej narzucali Berlinowi z przyjaźnią swoją, a może prędzej celu dopną?

Poznań 13 lipca

Do ostatniej chwili przypuszczaliśmy, że Cesarz zawaha się swym podpisem sankcyonować ohydne prawo, skierowane przeciw zakonom, a rzeczywiście przeciw Kościołowi. Inaczej się stało. Na mocy tego prawa, z którego wieje tradycya najgorszych chwil rewolucyi francuskiej, nie tylko każdy zakon wydany na łup prześladowczych działań i wyroków policyi, ale każde domowe zacisze każdej rodziny katolickiej, otwartem dla szykan, nagabywań i prześladowań. Z tego prawa bowiem, niemającego żadnego charakteru legislatorskiego, każdy co chce wyciągnie, każdy co chce na niem oprzeć może.

Obecnie dla nas, co do skutków, ustaną misye ludowe, rekolekcye kleru świeckiego, dwie niepowetowane straty dla ludności katolickiej; a czują je równie mocno tak lud jak duchowieństwo. Wkrótce i najmocniej stratę tę uczuje rząd, opierający się na radykalizmie, który sobie podobną broń co do podniesienia moralności ludu z rąk wytrąca.

Po dwudziestoletniej niezmordowanej pracy opuszczą nasz kraj OO. Jezuici, ale siew ich pracy śród nas zostanie, i rozrośnie się na grobach swych tu wśród apostolskiej pracy, zmarłych członków zakonu: OO. Antoniewicza, Snarskiego, Kulłaka itd. Jezuici zwyczajni prześladowań, jakoby z zakonem ich zrosłych, zniosą i przeżyją i to, a tem prześladowaniem, którego doznają, tem droższemi się staną; spodziewamy się, że w całym kraju, a nie tylko w naszym zakątku, w Niemczech prześladowanie to ohydne taki wpływ wywiera, że zakonnicy od innowierców uczciwych odbierają dowody życzliwości, uznania, współczucia. Cóż bowiem ohydniejszego jak prześladowanie, banicya, internowanie własnych rodaków, jak jest w Niemczech; bo u nas rząd wobec uczciwych Niemców zasłania się polskiem pochodzeniem zakonników. Skończywszy z zakonami, wyraźnie walka przeniesioną zostanie i już została na kapituły, biskupów. I nowe cesarstwo niemieckie przypominać dąży najgorsze tradycye rewolucyjne; podobne też zbierze owoce, zwłaszcza przy olbrzymio na niewierze i bezbożności krzewiącym się socyalizmie. Nauka historyi, przykłady, niczem są dla pysznych i dumnych, chociaż nigdy nie zawiodły, że bez Boga tylko ruiny budować można.

Dotąd w męczeńskich dziejach kraju naszego, część przez nas zamieszkała, najwięcej wystawioną była na działanie wynarodowienia, dla systematyczności rządu pruskiego, dla przewagi inteligencyi i bogactwa niemieckiego; cierpiąc jednak jako Polacy, swobodniej oddychać mogliśmy od innych braci naszych jako ludzie, dla legalności rządu. Dziś to zniknęło, i coraz więcej staje się tradycyą. Położenie więc nasze i z powodu ciążenia germanizmu i wymazania legalności z programu rządowego, wobec nas jako Polaków i katolików, czyni życie nasze pełnem goryczy, nieznośnem jednem słowem. Tym większy obowiązek kupienia się, stania przy sztandarach wierności kościołowi i narodowości, by się ostać wobec burzy, która nas nawiedziła i tyle zewsząd spustoszenia szerzy.

Krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę oficyała cłowego poborcy cłowemu Gustawowi Kadeniowi.

Wiedeń 15 lipca. W dzisiejszych dziennikach wiedeńskich nie znajdujemy żadnej wiadomości, któraby miała jakiekolwiek znaczenie polityczne. Spisek odkryty w Pradze zmalał do bardzo drobnych rozmiarów, a większa część dzienników wiedeńskich pisze wprost, iż był to tylko *bubenstreich*, z postępowania bowiem spiskowców widać, że układali rzecz całą po dziecinnemu, tak, że ani ich osobistości, ani sposób przeprowadzenia planów nie pozwala inaczej sprawy tej nazwać. Wszyscy ośmiu aresztowani, pisze jeden z dzien-

---

Część literacko-artystyczna.

Z Wagonu.

Opisy miejsc i wrażenia z podróży można już zaledwie spisywać z wycieczki do źródeł Nilu, z nad Gangesu lub rzeki Amazonek. Z nad Dunaju, Menu lub Renu, z stolicy cislitawskiej, średniowiecznej Norymbergi, lub zdetronizowanej stolicy rzeszy niemieckiej można już tylko przesłać nieco tych spostrzeżeń, które za zmianą miejsc cisną się do myśli, i skracają przebywaną przestrzeń dumaniem w wagonie. Z wagonu też datuję te notatki dorywcze. Nie będą one opisem podróży zbyt zwyczajnej, bo któż jej nie odbywał, ale pogadanką wagonową o miejscach, rzeczach i ludziach przesuwających się jak w kalejdoskopie.

Wybaczcie przeto, że zacznę od Wiednia, bo tym razem przejechałem przez Wiedeń, nie jako przez stolicę państwa, do którego należymy, ale jako przez bramę Niemiec, jako przez stolicę wielkiego ruchu kosmpolitycznego, ognisko postępu materyalnego, miejsce przyszłej wystawy powszechnej. W tem usposobieniu inaczej się też Wiedeń przedstawił niż zwykle, choć nie wzbudził korzystniejszego, uspakajającego wrażenia.

Gdy nas myśl polityczna wiedzie do Wiednia, przybywamy tam zwykle jako zakładniki jakiejś tajemnej dążności dziejowej, która gdzieś w dali wytryska od współzawodnictwa domu Habsburgów z domem Jagiellonów, która z naszej strony spełniona wybłysła w bohaterskiej wyprawie Sobieskiego — ale której część druga cięży jeszcze jak fatum nad losami monarchii, co wzięła udział w rozbiorze, lub pojawia się jak jutrzenka na ciemnym horyzoncie narodowych marzeń. Czujemy się też tu czemś związanymi a zarazem czemś odpychanymi. Pragniemy wielkości i potęgi monarchii, nie możemy bez żalu, a nawet wstrętu zbliżać się do stolicy, co wzrosła wyzyskiwaniem krajów, co jest ogniskiem negacyi narodowych swobód, co wcieliła w siebie ducha przeczucia w najszerszem znaczeniu tego słowa.

Przyglądając się Wiedniowi obojętnie, przedmiotowo, przyznać należy, że czyni olbrzymie postępy, że jest jedną z najpiękniejszych stolic Europy, że pod wielu względami dorównał stolicy nadsekwańskiej, a pod niektóremi jest niemal ponętniejszym od Paryża.

Lecz Paryż to wulkan wypalony, dziś już tylko lawą zepsucia i zniszczenia ziónący, ale w którym zawsze gorzał ogień wielkich idei i dążności złych lecz i dobrych. Wiecznie w nim bowiem stykały się dwa przeciwieństwa geniuszu Francyi, i jeźli złe miało górę, dobre mu do ostatniej chwili stawiało czoło, działało cicho wpływem tysiącznych instytucyj miłosierdzia chrześciańskiego, niezrównoważało wprawdzie szali zepsucia, ale przynajmniej zatwierdzało cnotę, poświęcenie, religię, wyrzeczenie się siebie. W Wiedniu ani dostrzedz reakcyi dobrego przeciw złemu, złemu, co nie ma tej wulkanicznej siły jak we Francyi, ale jest brzydsze jeszcze, bo bardziej zgniłe, bardziej odarte z wszelkiego idealniejszego kierunku. Daremnie tu pytać, co ludzie wyznają, w imię czego gotowiby się poświęcić, kto im przewodniczy, kogo wielbią lub słuchają? Wiadomo tylko, że szydzą ze wszystkiego i wszystkich, że umieją nienawidzić, ale bardziej jeszcze umieją używać i pożądać. Nigdzie i nigdy jeszcze zwykła i powszechna cześć cielca złotego nie ogarnęła tak całego społeczeństwa od góry aż do najniższych warstw, nie wyrugowała tak systematycznie wszelkich innych uczuć lub dążeń, jak obecnie w Wiedniu.

W braku arystokracyi rodowej, bo ta zbyt nieliczna, węgierska wyniosła się do Pesztu, a czeska do Pragi, u góry arystokracya pieniężna, której skarbom oddawać hołdu nie przeszkadza demokratyczne usposobienie, jak tego dowiodły najdemokratyczniejsze organa podczas mego pobytu, podając codziennie buletyny o chorobie syna jednego z bankierów. (Syna barona Todeschi *(P. R.)*

W pośrodku wyścigi giełdowe, konsorcye kolejowe i banki, *Schwindel*, jak mówią w Wiedniu na wielkie rozmiary. Na dole zaś, u spodu, któż to odgadnie co się tam kryje, jaki prąd wywrotu nurtuje te masy, mało co mniej zdemoralizowane niż masy Paryża, niemniej wystawione na wszelkiego rodzaju pokusy, niemniej pobudzane do zawiści, systemateczniej odzierane z uczuć religijnych. Czy tam się wielka nędza mieści? trzebaby dłużej mieszkać w Wiedniu, aby poznać, co tam leży pod tą skorupą powszechnego dobrobytu. Co w Wiedniu, podobnie jak w całych Niemczech uderza, zwłaszcza uderza kontrastem tem silniej, gdy się przybywa z Polski i z Krakowa, to zupełny niemal brak żebraków. Zdawałoby się, że to pomyślny symptomat stanu społecznego godny zazdrości. Zazdrościmy go jednak w połowie tylko, bo jeźli żebractwo u nas jest jednym z najszkodliwszych nałogów — to znów ekonomia polityczna zbyt stwierdza owe słowa Pisma Śgo: „że ubogich zawsze mieć będziecie między sobą" a miłosierdzie chrześciańskie jest niezbędnym niewątpliwie czynnikiem ekonomii moralnej, że tak powiemy, aby społeczność, w której nikt ręki nie śmie wyciągnąć i nikt nie zatrzyma się przed nędzarzem, nie wzbudzała niepokojącego wrażenia jako anomalia w porządku chrześciańskim świata. Jeźli Anglia wyróżnia się zimną ale z poczucia obowiązku, rzecby można z rachuby wpływającą filantropią, która w skutkach swych okazuje się dużo mniej produkcyjną od miłosierdzia chrześciańskiego w katolickich narodach — to w Wiedniu, o ileśmy słyszeli, istnieje tylko oficyalne miłosierdzie, będąc jakby rzeczą konwenansu, podatkiem towarzyskim. O odwiedzaniu ubogich w ich nędznych mieszkaniach, o nowych zakładach lub stowarzyszeniach, o zstępowaniu osób wyższego stanowiska do tych ciemnych zaułków będących schronieniem niedoli, upadku, a często i rozpaczy, niewiele tu słychać. Nie twierdzimy, aby nie było szlachetnych wyjątków, ale tego nieco zorganizowanego działania chrześciańskiego miłosierdzia dostrzedz trudno.

Czy jest działanie przeciwne, to działanie, które się lubuje w nędzy ludu jako w motorze rewolucyi i przewrotów, czy jest mianowicie zorganizowanem, o tem podobnież z przejazdu rozstrzygać trudno. Ale to pewna, że wszelkiemi kanałami spływa aż na dół demoralizacya najrozmaitszego rodzaju, demoralizacya obyczajów, demoralizacya wyobrażeń, demoralizacya uczuć. I rzecz dziwna, że w tym kierunku skrajnych dążeń pchają najwięcej ci, co posiadają i przyczyniają się do rozszerzania tych pojęć między proletaryatem. Zapewniano nas, że klasa fabrykantów, kupców, właścicieli domów, a nawet i po części urzędników nie znachodzi wśród radykalnej prasy wiedeńskiej dość dla siebie radykalnego organu. Jak w germanizacyi, *N. fr. Presse* prześcigniętą została przez *Deutsche Zeitung*, tak w radykalizmie *Tagblatt* już za blady w obec *Extrablattu.*

Zaprzeczyć się nie da, że w obecnej fizyonomii Wiednia znać dobry wpływ chwilowego systematu rządowego, któremu w obranym kierunku się powodzi. Lud bywa niekiedy podobny do monarchów i nie pyta się, gdzie go wiodą, byle go po równej, choćby nie prostej prowadzono drodze. Wiedeń nie ma namiętności politycznych, sztucznie tutaj wywoływano demonstracye polityczne, i to tylko wtenczas się powiodło, gdy chodziło o sprawy religijne. Na tym jednym punkcie Wiedeń jest namiętnym w swej negacyi i gotówby był do okrucieństw. O centralizacyę, federacyę, dualizm lub ugody nie troszczy się wiele, równie jak o konstytucyę, a sądzę, że prąd militarno-pruski, któremu ulegają sfery giełdowo-dziennikarsko-parlamentarne, nie sięga głęboko, bo ostatecznie mniej wątpliwa jest jeszcze rachuba, czy Wiedeń na tem materyalnie mógłby coś zyskać, a głównie tu o to tylko chodzi. Wiedeń lubi ciszę polityczną a ruch giełdowy — dziś ma jedno i drugie. Kredyt austryjacki przeszedłszy ciężkie próby, wprawdzie nie takie dzięki Bogu, jak kredyt francuski, ustalił się i niezaprzeczenie coraz więcej się rozwija. Znać to na mieście, co umiało uchwycić wszystkie nici ruchu ekonomiczno-finansowego monarchii. Ruch ten tem żywszy im bliżej do wystawy powszechnej. Na wszystkich ulicach widzieć można przygotowania, we wszystkich kawiarniach słyszeć rozmowy o przyszłej wystawie, która będzie jakby ukoronowaniem tego materyalnego postępu, która ma uwieńczyć miasto, co na dziś zaćmiewa wszystkie inne okolice nagłym rozkwitem, byle tylko nie stała się punktem kulminacyjnym. Postęp bowiem, gdy jest czysto materyalny, owszem raczej rozwijający się z uszczerbkiem dla postępu moralnego, miewa swoje punkta zwrotne, dochodzić zwykł do pewnego kresu, po za którym o swoje prawa dopominać się musi siła rozkładowa. Dzieła ludzkie, gdy są czysto ziemskiej natury muszą wraz z swoim twórcą, człowiekiem, ulegać prawu śmierci i rozkładu. Darwiniściby powiedzieli, że to warunek i następstwo walki o byt, my powiemy, że to następstwo marności rzeczy ludzkich. Zdając przed sześciu laty w waszym dzienniku sprawę z wystawy paryskiej, podobna myśl złowroga nam się nasunęła na widok tej rzecby można syntezy materyalnego świata, na widok tej wieży Babel stawianej wśród pomięszania wszech-języków ale niewznoszącej się jak owa biblijna ku niebu, aby jego zaszczytów dosięgnąć, ale zanurzającej się

ników, są to egzaltowane chłopcy, zasługujący raczej na chłostę, niż na jakiekolwiek postępowanie karne. Nawet *Neue fr. Presse* objawia życzenie, aby tej „zabawki niedojrzałych i nieświadomych indywiduów“ nie podnosić do znaczenia akcyi politycznej.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że arcyksiążę Wilhelm przybył do Carskiego Sioła 9 lipca o godz. 12 z rana, i natychmiast odwiedził cara i członków rodziny carskiej tamże przebywających. Po obiedzie dworskim powrócił wraz ze świtą do Petersburga, gdzie wieczorem odwiedził W. Ks. Helenę Pawłównę.

— *Fremdenblatt* donosi, że wkrótce pojawić się ma rozporządzenie przyspieszające zupełne połączenie Siedmiogrodu z Węgrami. W węgierskiem ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się obecnie narady w sprawie zwinięcia królewskiego komisaryatu w Siedmiogrodzie. Miała już nawet zapaść uchwała, że instytucya ta zwiniętą zostanie z końcem września r. b. Królewski komisaryat w Siedmiogrodzie był instytutem tymczasowym utworzonym w celu ułatwienia przejścia z dawniejszego do nowego położenia.

Królestwo Polskie.

Nowo wyświęceni lub mianowani biskupi katoliccy, a mianowicie: arcybiskup Mohylewski X. Fijałkowski, biskupi: Lubelski X. Baranowski, Tyraspolski X. Zottmann, i sufragan Mohylewski X. Iwaszkiewicz przedstawiali się Carowi na audyencyi 7 lipca.

— Rada państwa, w departamencie ekonomii i na ogólnem zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie ministra finansów o wprowadzeniu w guberniach Królestwa Polskiego prywatnego zajmowania się handlem solą uchwaliła:

1. Po skończeniu działania kontraktu zawartego przez skarb z rządem austryackim o dostawę soli dla guberni Królestwa Polskiego, zaprzestać dalszego jej przysposabiania ze strony skarbu, dozwalając od 1 stycznia 1873 r., osobom prywatnym, niezależnie od upoważnionego już przywozu soli do Królestwa z granic Cesarstwa, przywozić do takowego soli z granic pruskiej i austryackiej, z prawem sprzedawania tej soli na jednakowych z Cesarstwem podstawach.

2. Powierzyć ministrowi finansów przeznaczanie, mogących pozostać w magazynach Królestwa na 1 stycznia 1873 r. zapasów soli skarbowej, na sprzedaż na takich samych podstawach, na jakich odbywa się rozsprzedawanie skarbowych zapasów soli w Cesarstwie.

3. Powierzyć ministrowi finansów zwijanie istniejących obecnie w guberniach Królestwa skarbowych magazynów soli, z przeznaczeniem następnie na sprzedaż przez licytacyę publiczną tych z pomienionych magazynów i należącego do nich skarbowego mienia, które minister finansów, po porozumieniu się z właściwemi władzami i Namiestnikiem w Królestwie, nie uzna za potrzebne zachować dla jakichkolwiek potrzeb rządowych.

4. Istniejący obecnie w Królestwie Polskiem oddzielny zarząd do zawiadywania wydziałem solnym, po skończeniu rachunków tego wydziału z rządem austryackim co do zakupu soli, jak i z entreprenerami co do jej przewozu, zwinąć, poruczając od tego czasu zawiadywanie wydziałem solnym w guberniach Królestwa miejscowym zarządom akcyznym, na ogólnej podstawie.

5. Osoby, zajmujące w wydziale solnym posady, które z powodu przekształcenia w guberniach Królestwa Polskiego istniejącego systematu solnego będą podlegały zwinięciu, uznawać za spadłe z etatu, z nadaniem im praw, wskazanych w najwyżej zatwierdzonej w 1859 roku ustawie o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem.

6. O wprowadzeniu w guberniach Królestwa Polskiego od 1873 roku, wolnego zajmowania się handlem solą podać do wiadomości publicznej nie później, jak 1 lipca 1872 roku.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady państwa, 31 maja roku bieżącego, najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lipca. Komitet wykonawczy krakowskiej komisyi wystawy powszechnej wiedeńskiej, porozumiawszy się z komisyami lwowską i brodzką, postanowił w celu jak można najświetniejszego przedstawienia w grupie 24ej *(exposition des amateurs)* zabytków sztuki i przeszłości, powierzyć starania w tym kierunku osobnemu gronu osób z rzeczą obeznanych. Komisye lwowska i brodzka zgodziły się *z projektem urządzenia w Krakowie specyalnej wystawy starożytności i sztuki*, odpowiednio zakresowi 24go oddziału wystawy powszechnej wiedeńskiej. Na tę specyalną wystawę krakowską ma się zgromadzić to wszystko, co z zabytków polskich stanowić może materyał do wyboru, tak aby świetną reprezentacyę pamiątek i rzeczy sztuki wysłać do Wiednia. Do składu owego Komitetu, który ma zebrać i urządzić w Krakowie wystawę w namienionym kierunku, zaprosił Delegat namiestnictwa, podkomorzy p. Juliusz Bobowski, jako prezes krajowej komisyi wystawy wiedeńskiej, pp.: ks. Marcelego Czartoryskiego, Juliusza Kossaka, profesorów Łepkowskiego i Władysława Łuszczkiewicza, Jana Matejkę, Wincentego Pola, Jana Rudzkiego, hr. Stanisława Tarnowskiego, Antoniego Zaleskiego i Piotra Umińskiego.

Z pomiędzy tych p. Zaleski z powodu wyjazdu nie mógł przyjąć wezwania.

Dnia 12 b. m. p. Delegat zgromadził w celu ukonstytuowania się członków tego Komitetu, którzy przewodnictwo w gronie swojem poruczyli prof. Łepkowskiemu i ks. Marcelemu Czartoryskiemu, a p. Umińskiego wybrali sekretarzem. Następnie na tem pierwszem posiedzeniu pod przewodem p. Łepkowskiego obradowano nad wyborem miejsca na wystawę, oraz naznaczeniem terminu nadsyłki przedmiotów i pory otwarcia wystawy, tak, aby ta zakończyła się przed rozpoczęciem odstawy przedmiotów do Wiednia (styczeń 1873 r.). Ponieważ wielka część posiadaczy przedmiotów sztuki i starożytności bawi obecnie bądź za granicą bądź w kąpielach, lub w podróży, jak również ze względu na czas potrzebny do zgromadzenia przedmiotów jak i na ich ustawienie i ułożenie katalogów, wystawa ta, jak się dowiadujemy, nie wcześniej jak dopiero 15go października b. r. otwartą będzie. [illegible]

— *Przewodnik statystyczno-topograficzny i skorowidz* obejmujący wszystkie miejscowości z przysiółkami w królestwie Galicyi, w. ks. Krakowskiem i ks. Bukowinie, według najświeższych skazówek urzędowych, ułożony i wydany przez Konrada Okszę Orzechowskiego, dyrektora c. k. sądowych biór pomocniczych w Krakowie.

Pod powyższym tytułem, wskazującym dokładnie przedmiot, wyszło dzieło w formacie arkuszowym z mapą administracyjną Galicyi. W r. 1868 wyszedł był podobny Skorowidz z urzędu wydany, oparty na nowym wówczas podziale administracyjnym kraju. Skorowidz p. Orzechowskiego jako nowszy nietylko jest pod względem statystycznym dokładniejszy, ale oraz mieści w sobie [illegible]. Jest to zatem nader pożyteczny podręcznik, niezbędny dla urzędów wszelkich, dla urzędów krajowych, powiatowych, gminnych, i dla proboszczów, notaryuszów, adwokatów, dla wszelkich wreszcie ajencyi, dla wszystkich nawet osób, mających jakiekolwiek interesa nieco rozleglejsze. Przewodnik ten obejmuje abecadłowy wykaz miejsc, przysiółków, z oznaczeniem starostwa, urzędu podatkowego, siedziby dyrekcyi skarbowej, sądu obwodowego, sądu powiatowego, notaryatu, parafii, poczty [illegible]; następnie statystykę tych wszystkich miejsc co do ludności, rozciągłości każdego rodzaju ziemi, jako to: roli, łąk i ogrodów, pastwisk i lasów; oznaczenie stacyj kolei żelaznych i stacyj telegraficznych. [illegible] monet, miar i wag, wykaz należytości stęplowych, skala stęplowa, tabela obliczania procentów, [illegible] ziemi, oraz cyfry podatków i t. d.

Wymieniliśmy ogólnie, co Skorowidz p. Orzechowskiego mieści w sobie, [illegible]

— Wczoraj rozpoczęły się w tutejszem seminaryum [illegible] szkołach ludowych. Kursa te trwać będą w Krakowie od 15go lipca do 15go sierpnia, we Lwowie od 20go lipca do 20go sierpnia. Rada szkolna krajowa wysłała w tym celu 80 nauczycieli z prowincyi do Krakowa; z tych 40 uczęszcza do seminaryum nauczycielskiego męzkiego, 40 zaś słuchać będzie wykładów profesorów tutejszego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego umyślnie dla nich zastosowanych, które odbywać się będą od 25go lipca do 25go sierpnia. Rada szkolna krajowa przeznaczyła na utrzymanie nauczycieli po 1 zł. 20 c. dziennie na osobę, oraz na koszta podróży; Towarzystwo zaś pedagogiczne postarało się o mieszkanie bezpłatne. Przedmiotem wykładów wspomnionych jest: wykład elementarza, metoda nauki języka ojczystego, nauka jeografii i sposób jej udzielania w szkole ludowej, historya naturalna, fizyka, rachunki i gospodarstwo wiejskie.

— Dziś otwartą została w mieście naszem księgarnia p. Aleksandra Nowoleckiego, znanego niegdyś księgarza warszawskiego, a który od kilku lat prowadzi w Krakowie wydawnictwo książek dla ludu i należy do najenergiczniejszych wydawców. Sądzimy, że otwarcie tej jego księgarni w Rynku w domu p. Wojczyńskiego przy rogu ulicy Brackiej przyczyni się do ożywienia ruchu piśmienniczego. Otwarcie nowej księgarni rozpoczęte zostało dwoma aktami odpowiedniemi, to jest poświęceniem kościelnem, którego dokonał dziekan X. Serwatowski i wyjściem na widok publiczny pierwszego tomu poezyj Asnyka. Trzeci akt obchodu otwarcia tej księgarni odbył się w hotelu p. Heurteux „Wiktorya“, gdzie zebrali się liczni przyjaciele nowej księgarni i literaci, aby uczcić ten dzień kielichami i mowami pełnemi życzeń dla nowego zakładu — i dla siebie.

— *Vaterland* nie chciał już *Czasowi* odpisywać, ale musi.... dla swych galicyjskich czytelników; wszak korespondent z Przemyśla wymaga, aby *Vaterland* odpisał i podzielał oburzenie jego przeciw *Czasowi*. Tak pisze dziś *Vaterland*. Wybornie! Szkoda tylko, że to sztuczki wszystkim znane! Co to za nieoszacowany ten korespondent z Przemyśla i ci czytelnicy *Vaterlandu*, co go zmuszają do odpowiedzi! A szkoda, bo zaprawdę, jeżeli nie miał co nowszego powiedzieć, jak to, że bezwyznaniowe szkoły tylko pod liberalizmem wiedeńskim rozwinąć się mogą, więc przymierza z gabinetem liberalnym zawierać nie należy — to nie warto było takie zadawać sobie gwałty dla owego przemyskiego korespondenta i dla czytelników galicyjskich. Wiedzą o tem czytelnicy galicyjscy, ale wiedzą także, że w *Czasie* o przymierzu z gabinetem liberalnym mowy nie było. Chodzi o odwołanie potwarzy, a do tego *Vaterland* nigdy się nie skłoni. — Na cóż więc przydać się może polemika?

— W niedzielę niedopisała pogoda, dziś przeto p. Mądrzykowski puszczać będzie wieczór ognie sztuczne za rogatką warszawską.

— Zwracamy uwagę Magistratu na oświetlenie gazowe, brudne, czerwonej barwy i skąpe. A lubo przy pomocy księżyca można nie utykać na ulicach wieczorem, wszelako w takim razie nie wiemy, dla czego ma się płacić za gaz drogo. Prywatni zaś konsumenci, których dobra władza miejska ma także powinność bronić, zanieczyszczają brudnym gazem nietylko sufity i sklepienia, lecz oraz własne płuca.

— Bióra Towarzystwa rolniczego krakowskiego oraz bióra Wydziału i Rady powiatowej krakowskiej, mieszczące się dotychczas w domu Towarzystwa naukowego, przeniosły się do domu spadkobierców Szpora na rogu plantacyj i ulicy Kopernika.

— Podczas burzy d. 10 b. m. w Koćmyrzowie piorun zabił żonę tamecznego włościanina Antoninę Kwietniową.

— **Rzeszów** 14 lipca.

Od lutego b. r. do dnia dzisiejszego wpłynęły na rzecz bursy tutejszej na ręce moje następujące datki:

Z Łańcuta A. P. 100 złr., masa ś. p. Jana Towarnickiego 100 złr., hr. Ludwik Wodzicki 50 złr., miasto Strzyżów 30 złr., reszta ze składek w kościele gimnaz. z 1872 r. 44 złr. 1 cent., XX. kanonik Olcyngier 10 złr., Buchwald 10 złr., Krukowski 2 złr., Jagoda 2 złr., pp. Karpiński aptekarz 20 złr., Woszczyński 5 złr., L. procent 2 złr., kupon od oblig. indemn. 2 złr. 36 c.

W naturaliach:

PP. Łukasiewicz 329 funt. nafty, Holzer z Bud 3 sągi drzewa, 4 korce ziemniaków, 1 korzec grochu, $^{3}/_{4}$ kaszy i 10,000 sztuk cegły, Straszewski z Boguchwały 16 garncy bobu.

W roku szkol. 1872 utrzymywała bursa 21 uczniów, z tych otrzymało 12 stopień pierwszy z odszczególnieniem. Dochodzących (eksernistów) było 10; jedni z nich pobierali korepetecyę bezpłatnie, drudzy za opłatą. Zarobione pieniądze obrócono na potrzeby uczących.

Koszta utrzymania w r. 1872 wynoszą 441 złr. 86 c.; na rok przyszły zaliczono 167 złr. 20 c.

Na rok szkolny 1872/3 rozpisuje się konkurs na 10ciu. Podania mają być wniesione do komitetu „Stowarzyszenia przyjaciół młodzieży“ na ręce podpisanego. Do podania dołączyć należy: świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa. Termin do 28 sierpnia b. r.

Bursa nie bierze na się obowiązku żywienia, dostarcza wszakże pokarmów w miarę ukwestowanych wiktuałów; zaopatruje wszystkie inne potrzeby, daje książki szkolne.

Fundusz żelazny wynosi 3,395 złr. 87 cent. i dwie oblig. indemn. po 50 złr.

W kasie podręcznej jest 79 złr. 87 cent.

Dwa lata istnieje bursa; wydano na jej utrzymanie od początku do dnia dzisiejszego 1157 złr. 72 cent. Zatem ogół uzbieranych składek wynosi 4633 złr. 46 c. i dwie obl. indemn. po 50 złr.

X. Feliks Dymnicki.
katecheta gimnazyalny.

— Nr 366 *Kłosów* zawiera: „Dersław z Rytwian“ powieść z XV wieku T. T. Jeża (c. d.); — „Przepowiednia“ przez Wiktora Gomulickiego; — „Listy“ J. I. Kraszewskiego. Czerwiec“; — „Korespondencya“: Lublin przez X. X.; — „Antonina Hoffman“ przez Wł. Anczyca; (z ryciną) w 10 charakterystycznych rolach; — „Stracony i odzyskany“ powieść przez M. E. Bradelon (z angielskiego) (c. d.); — „Korespondencya“ z Węgier przez Wł. S.; — „Dawid Liwingston“ (rycina); — „Płock, rynek (rycina); — „Parę materyałów dla rozjaśnienia kwestyi równouprawnienia kobiet“ udzielił F. H. L.; — „Wiadomości z pola literatury i sztuki“; — „Przegląd prasy peryodycznej“; — „Misyonarze angielscy w odległych krajach“ przez M. Karasowskiego (c. d.); — „Przegląd polityczny;“ „Od Redakcyi.“

— *Przegląd Katolicki* donosi, że w końcu zeszłego miesiąca umarł w Warszawie Stanisław Kurczyński, urodzony tamże w 1812 r., syn Stanisława profesora szkoły artyleryi i Tekli z Zaborowskich. Nauki pobierał u XX. Piarów w Warszawie, a następnie od r. 1825 w korpusie kadetów w Kaliszu, zkąd jako oficer wstąpił do 22go pułku piechoty wojska polskiego. W r. 1832 przeszedł do służby cywilnej, był urzędnikiem w Komisyi Skarbu, następnie w Emerytalnej, a w 1870 r. przeszedł na emeryturę jako naczelnik wydziału. Był on przyjacielem i opiekunem ubogich i sierot, od lat 30tu członkiem, a od 12tu, seniorem, w końcu zaś protektorem Arcybractwa Adoracyi N. S. przy kościele PP. Sakramentek, członkiem Towarzystwa Dobroczynności, przez lat 13 opiekunem cyrkułu 3go, a przez 4 lata opiekunem przytułku dla dzieci przy ulicy Czerniakowskiej i Ochrony IV. Żywot ten wypełniony uczciwą pracą i miłością bliźniego, pozostanie długo w wspomnieniu licznych ubogich i nieszczęśliwych.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 15 lipca pogoda; termometr od + 11°.8 doszedł do + 20°.4 R. Barometr opada; dnia 16 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 326.71, termometru + 11°.0 R. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 17 lipca: Śgo Aleksego wyznawcy i Śej Berty panny.

Sprawy sądowe.

Kraków 16 lipca. Wczoraj stawał przed sądem góral 74-letni, krzepki i wejrzenia bardzo inteligentnego, oskarżony o skrytobójstwo, którego dopuścił się d. 2 stycznia r. b. na osobie 38-letniej kochanki swojej. Stanisław Konior, nazwany także Konfederakiem, z powodu że dziad jego walczył w obozie narodowym, przyznał się do czynu, tłumacząc takowy upojeniem i „rankorem“ z powodu odmowy, której doznał od kochanki właśnie w chwili, gdy po usunięciu wszystkich trudności zamierzył ożenić się z nią. Pod wpływem tego bólu i rozgrzany wodką wpadł do chaty owej kobiety i ugodził ją nożem w brzuch, skutkiem czego obrażona następnego dnia umarła. Sąd skazał Koniora na śmierć przez powieszenie, uchwalił jednak przedłożenie aktów wyższym instancyom, aby kara śmierci w drodze łaski zamienioną została na karę więzienia. Konior przyjął wyrok niby obojętnie — dziś atoli o godzinie 12ej w południe poderznął sobie w więzieniu gardło za pomocą ostrego kozika i to tak głęboko, że lada chwila oczekują zgonu jego. Pod względem psychologicznym jest to zapewne przypadek nader ciekawy owa miłość starca, owe siły niestargane i zręczne używanie narzędzia morderczego tak na osobie kochanki, jako i na sobie samym.

Czerniowce 10 lipca.

Skrytobójstwo, oszustwo i oszczerstwo.

Przewodniczący: Dr Bendela; sędziowie: Rychlik, Mayer, Pitey, Dr Tomaszczuk, jako zastępca Dylewski. Prokurator: Mehoffer, Protokolista: Wania. Obrońca: Dr Atlas. Biegli w sztuce: Dr Wolan i Kastler.

Przed kilku miesiącami doniosły dzienniki o okropnem morderstwie, jakie popełnił Antoni Weich na wspólniku swoim Wilhelmie Knauerze w Czerniowcach. Sąd karny przeprowadziwszy śledztwo, a wreszcie rozprawę ostateczną, zakończył w tych dniach ów smutny dramat, który przeraził i zgrozą przejął mieszkańców Czerniowiec z powodu okropności w wykonaniu. Przebieg rozprawy ostatecznej, wyjaśniający fakt spełnienia morderstwa, podajemy według *Czernowitzer Zeitung* i opisu w dziennikach lwowskich.

W Czerniowcach przy ulicy „biskupa Hackmanna“ naprzeciw katedry stoi dom parterowy będący własnością pani K. Szymonowiczowej. W domu tym znajdował się kantor pod firmą „*Boczkowski et Weich*“, obok którego mieszkali w dwóch osobnych pokojach dwaj kantoru tego ajenci t. j. właściciel Antoni Weich i zastępca p. Boczkowskiego ze Lwowa Wilhelm Knauer. D. 24 kwietnia t. r. we środę około północy usłyszała pani Szymonowiczowa w przyległym pokoju Knauera krzyk przerażający, podobny do jęku człowieka pasującego się ze śmiercią, a równocześnie usłyszała pani Łukasiewiczowa, także w tym domu mieszkająca, dwa silne uderzenia do drzwi, prowadzących z jej mieszkania do sieni, zwykle jednak zamkniętych, ponieważ drugie było z jej pokoju wyjście. Obie panie zbudziły swoje służące: Rozalię Kaczorowską, Weronikę Keile i Maryę Chromińską, a p. Ł. wysłała Weronikę do sieni dla zobaczenia, zkąd pochodzi ten hałas. Weronika otworzyła drzwi od ganku i zobaczyła w nich Weicha całkiem ubranego, jednakże bez obuwia i kapelusza; przerażona nie zdołała się nawet o nic zapytać, tylko cofnęła się natychmiast po zapewnieniu Weicha, że się nic nie stało; Weich zaryglował drzwi za sobą. Pani Ł. zaniepokojona, i sądząc, że może złodzieje do jej pomieszkania włamać się usiłowali, udała się z Weroniką i Maryą Chromińską do drugiego pokoju, do którego drzwi tak silnie się dobywano — i tu zauważała Chromińska koło drzwi ciemną plamę, którą myśląc, że to chustka, chciała podnieść, — niebawem jednakże przekonała się, że to ogromna krwi kałuża. Przerażone kobiety pobiegły zaraz na drugą stronę do pani S. — gdzie pani Ł. przez noc pozostała, podczas gdy służące napowrót do kuchni p. Ł. wróciły, aby tam resztę nocy przepędzić. Przechodząc przez podwórze zobaczyły w pokoju Knauera przez okno światło, zbliżyły się więc — i ujrzały Weicha stojącego obok łóżka Knauera i jakby czegoś szukającego i przerzucającego — ponieważ jednakże Weich zaraz się oglądnął, więc ze strachu uciekły.

We czwartek rano zjawił się Weich w kuchni pani Szymonowiczowej, przepraszał za niepokój ubiegłej nocy i opowiadał, że Knauer, taki gorączka, przydybawszy właśnie złodzieja u drzwi kantoru, tak okropnie go pobił, że tenże zaledwie żyje, byłby go nawet pewnie zabił, gdyby Weich jeszcze z pomocą nie przybył — ztąd pochodzą te ślady krwi w sieni; on z Knauerem zawieźli pobitego do szpitalu, i tam Knauer robi mu zimne okłady. Tak samo usprawiedliwiał Weich przed p. Łukasiewiczową wypadek ubiegłej nocy, i prosił służące, aby krew w sieni pozmywały; gdy te jednakże tego uczynić nie chciały, upraszał ich i obie panie, aby o tem wypadku zamilczały, nic nie rozgłaszały i do magistratu doniesienia nie robiły, gdyż inaczej Knauer i on nie mogliby przedsięwziąć zamierzonej podróży do Lwowa.

Kiedy służący jego Piotr Tokar rano we czwartek około godziny 7 jak zwykle wszedł do kantoru, zastał w nim Weicha samego, który polecił mu przynieść tylko butelkę z wodą, i oświadczył zarazem, że dziś nie ma nic do roboty, gdyż Knauer wyszedł. Gdy Tokar chciał wejść do pokoju Knauera, zastąpił mu Weich drogę, powtarzając, że Knauera nie ma, i opowiadając całą historyjkę o mniemanym złodzieju. W skutek rozkazu Weicha przyniósł Tokar, nie przeczuwając nic złego, miednicę z wodą i powymywał ślady krwi w sieni widoczne — poczem chciał się już oddalić, gdy mu Weich dał polecenie, kupić 40 do 50 snopków słomy.

Gdy pomimo usilnych zapewnień ze strony Weicha domownicy bezskutecznie wyczekiwali przybycia Knauera, a służące z ciekawości zaczęły zaglądać przez okno do tegoż pokoju, zobaczyły nareszcie przed stołem koło okna stojącym na ziemi różne narzucone suknie i wyzierającą z pod tychże nogę ludzką. Pani Szymonowiczowa doniosła więc policyi o zaszłym wypadku, — i wkrótce zarządzono pochwycenie podejrzanego Weicha. — Wszędzie za nim tymczasem szukano, ale bez skutku, bo Weich całą noc z czwartku na piątek przepędził u krewnych. Dopiero koło piątej godz. rano wszedł do kawiarni (Café national), opowiadał że dopiero co wrócił z podróży — a udając się już do domu, zaprosił po drodze kawiarza Górskiego, aby obejrzał jego kantor. Wchodząc do domu, został ujęty przez komisarza policyi, a gdy niebawem komisya sądowa się zebrała, przystąpiono w przytomności obżałowanego do spisania aktu oględzin. — Przedewszystkiem znaleziono w sieni wyż opisanej, w której obok drzwi do p. Ł. prowadzących, jeszcze drzwi na strych i szafa na suknie się znajdowały, na ziemi ślady krwi, wprawdzie już nieco powymywanej, mimo to jednak widocznej — ślady te prowadziły przez próg do pokoju p. Łukasiewiczowej, gdzie ogromną, na sążeń długą strugę krwi znaleziono. — Także drzwi same w wysokości mężczyzny były krwią zbryzgane — tak samo drzwi na strych a nawet powała była pokrwawioną. W kantorze nie spostrzeżono nic niezwykłego odebrano tylko Weichowi nabity pistolet dwururkowy, który jak się później pokazało, tenże już po spełnionej zbrodni kupił, i w zamiarze samobójstwa dla siebie przygotował. Drzwi z kantoru do pokoju Knauera zastano zamknięte, zapytany Weich gdzieby był klucz, odrzekł że nie wie — musiano tedy sprowadzić ślusarza, który po wyjęciu papieru w otworze się znajdującym, takowe otworzył. — Pokój Knauera przedstawił oczom komisyi okropny chaos: na prawo łóżko przykryte dywanem, pod niem dwie skrwawione poduszki, na łóżku koszula i pantalony Knauera, klucz do kasy Wertheimowskiej, sztylet złożony, i mały około półtora cala długi, skrwawiony kawałeczek drzewa — z dwóch stron ściana przytykająca

---

coraz głębiej w ziemię, aby niebu przeciwstawić potęgę ziemską, aby przedrzyźniać Stwórcę dziełami stworzenia. Pytaliśmy się wówczas gdzie dalej zajść może postęp materyalny? i nasunęła nam się odpowiedź, że nadchodzi kolej na siłę niszczącą. Nie chcielibyśmy podobnych przewidzeń powtarzać wobec przygotowującej się wystawy wiedeńskiej. Ale nam czegoś ciągle wśród słoty i chmurnego nieba, co zawisło nad pięknem miastem, jak owe „chmury apokaliptyczne“ o których mówił Krasicki, brzmiały w uszach jego słowa:

Na dziś o Wiedniu Sobieskiego nie ma!

lub znów ów ustęp, w którym wieszcza charakterystyka liberalizmu wiedeńskiego z złowrogą łączy się przepowiednią:

Co innych zbawia znieść tego nie może
Ta bez ojczyzny niemiecka Sodoma,
Wolność w jej łonie jako pożar gorze
I od wolności pójdzie w dym jak słoma!

Ale na dumania wagonowe to wszystko za ponure, wyrwijmy się z tych murów i z tych ciasnych ulic, które zdają się rozpychać ludzie spieszący za zyskiem i odetchnijmy trochę świeżem powietrzem.

Niebo się trochę rozpogadza, a słońce, gdy się zdoła przedrzeć przez zasłonę chmur, miewa coś w swoim płomienistym obliczu radości i tryumfu, i zwykło też rozlewać na horyzont ten jakiś uśmiech podobny do śmiechu dziecięcia, co jeszcze po świeżej przeciwności ma łzy w oczach; bo i tutaj błyszczą łzami na kwiatach, drzewach i trawnikach krople niewygasłego jeszcze deszczu. W taką porę ciągle grożącą powrotem słoty, puściliśmy się z przyjacielem koleją południową dla odwiedzenia najbliższych i najulubieńszych miejsc przejażdżki Wiedeńczyków. Czujemy, że w naszych pogadankach zbyt często z pejzażami będziemy się spotykać, a pejzaż jeźli jest najmniej wdzięcznym tematem dla pędzla, to tem mniej jeszcze dla pióra. Nie będziemy przeto opisywać tych miejsc tak znanych, jak owa dolina Brühl skałami zamknięta przypominająca nasze Panieńskie Skały, lub Baden, mający pewne powinowactwo z Krzeszowicami, z różnicą mniej korzystną pod względem natury, ale korzystniejszą pod względem rozwoju zakładu, który stworzył w koło siebie całe miasto. Wydrapawszy się na szczyt góry ukoronowanej kaplicą, nieco niżej w altance z której rozkłada się przed okiem szeroki widnokrąg, spostrzegłem kamień pamiątkowy z następnym napisem:

Ort an dem ich von Leiden genass,
Lüfte, die mich mit Stärkung getränkt,
Berg, auf dem ich die Erde vergass,
Hain, in dem mich die Muse beschenkt
Euch sei von Opfer der Träne benetzt
Dankbar und fromm ein Votivstein gesetzt.
G. Saphir.

Baden im Frühling 1852.

Wiersze te w dziwnej są harmonii z poezyą górzystego i lesistego ustronia. Przebija w nich romantyzm może nieco konwencyonalny i zbyt zlokalizowany, ale właśnie tym charakterem poezyi, żebyśmy tak powiedzieli, służącej niejako za ornamentykę natury, przypomina on manierę niemiecką z przed niedawnych czasów, kiedy to szczep germański uchodził za najbardziej marzycielski, romantyczny, to co zowią *schwärmerisch*. Gdzie się to podział tak nagle ten idealizm niemiecki, co miał dwa skrzydła, jakiemi wzbijał się w górę lub tonął w chmurach pewnej mglistości i transcendentalno-spekulatywny kierunek filozofii i romantyzm poetyczny. Można się było nie zgadzać na kierunek filozofii niemieckiej, trudniej było niepodziwiać poezyi niemieckiej, ale przyznać trzeba, że nie było narodu, coby bardziej żył życiem duchowem, idealnem. Kierunek ten wyższy, wielkich umysłów wielkich natchnień, to usposobienie i dążność do zatapiania się w sferach najlotniejszych lub najsubtelniejszych, oddziaływało także i na ogół narodu i dziwny niekiedy stwarzało kontrast z zaletami praktyczności, jakiemi Niemcy w zwykłych stosunkach zawsze się odznaczali i tą pewną pospolitością, która stanowi cechę ich zewnętrzną.

Ta poetyczna strona przy braku zewnętrznej estetyczności, ten idealizm przy cichem życiu pracy i zabiegów praktycznych może był mniej ponętnym niż współczesna poetyczność polska. Myśmy bowiem przyjmowali poezyą namiętnie, jednostronnie, stawialiśmy ją jako ewangelią, jako alfę i omegę życia, pytaliśmy się jej o drogoskazy w religii, polityce, starczyła ona nam niekiedy za całą umiejętność, zastosowaliśmy ją niemal do stosunków ekonomicznych. Niemcy umieli znaleść granicę między idealnem a praktycznem życiem, i trzeba im to przyznać, że znachodzili ją w cichej i wytrwałej pracy. Poezya była wytchnieniem i przychodziła na nią kolej jak na wety po obiedzie z pożywnych potraw złożonym.

W dalszych sprawozdaniach z naszej wycieczki w głąb Niemiec, przyjdzie nam dotknąć tego nagłego zwrotu z najlotniejszego idealizmu ku najpoziomszemu realizmowi, który się odbył w Niemczech odmiennie jak gdzie indziej, ale się odbył najsystematyczniej, na całej linii, tak, że dziś i iglicówki pruskie z napisem: *Macht vor Recht*, są wyrazem całego ducha Niemiec, a przyznać trzeba, są w zgodzie i harmonii z charakterem dziejów szczepu germańskiego, jak go my Polacy i zachodnia Słowiańszczyzna zna od dziesięciu przeszło wieków.

Był to może powrót do naturalnego łożyska dla geniuszu germańskiego, łożyska wybrukowanego żelazem a zalewającego krwią dziedziny sąsiadów. Może owo marzycielstwo idealizm i transcendentalny kierunek był zboczeniem tylko, ale to pewna, że zwrot ten do siły jako jedynego celu nie jest tylko polityczny, ale w całej cywilizacyi niemieckiej widoczny. Transcendentalnych i spekulatywnych filozofów zastąpili komentatorowie i propagatorowie darwinizmu. Poezya, która ostatecznie na byronizmie wszędzie złamała kark, u nas na Słowackim, we Francyi na Mussecie, w Niemczech na żydowskim cyniku strącającym gwiazdy w błoto, na Heinem. Idea cezaryzmu pruskiego czy bismarkizmu w naukach społecznych nawet między historykami ma swoich reprezentantów. Dość otworzyć taką historyę rzymską Momsena. Niemcy, co długo pozowali na Greków nowożytności, od niego dopiero w togę Rzymian z czasów cesarstwa chcą się przyodziać. Nawet w muzyce, jak Offenbach, czyli muzyka teraźniejszości stała się wyrazem dekadencyi i lekkości francuskiej, tak muzyka przyszłości, od której tutaj puchną uszy, ów wagneryzm, owa chałaśliwa filozofia melodyi, nie jest niczem innem tylko melodyą siły. Niedosłyszeć w jej tonach tęsknoty, miłości, nadziei, litości, nic tkliwego, marzycielskiego, nic *schwärmerisch* tylko pasowanie się siły, tylko jakąś walkę żywiołów, ostatecznie trąbę bojową i huk dział Kruppa!

Lecz gdzieżeśmy odbiegli od owego pamiątkowego kamienia ręką Saphira zapisanego, a spieszno nam od zbyt znanych okolic, do najczęściej pomijanej starej Norymbergi, co nas w świat średniowiecznych Niemiec przeniesie.

Wycieczka nasza z Wiednia i Badenu w świat germański tem bardziej jest przedwczesną, że mimo panów centralistów i germanizatorów, Wiedeń to nie Niemcy; a w wagonie, równie jak w omnibusie, do którego wsiąść musieliśmy w Brüehl z powodu deszczu na sześć osób pięć rozmawia po słowiańsku.

W Łazienkach.*)

I.

Nawet lew wdzięczny, chodzący po Rzymie
Za Androklesem, co grzywę mu głaszcze,
Gdyby gdzie zoczył swe czoło i imie
Dłutem zmienione na fontanny paszczę,
Wlepioną w Łaźni Cezarskiej do ściany,
Dzień i noc wodę parskającą w dzbany:
Nawet lew owy, i choćby w czas spieki,
Wolałby odejść na puszczę... kaleki!..

II.

Nie! to nie pomnik — to jest malowana
Opery w letnich Łazienkach ozdoba,
Ten, *późny* posąg *przedwczesnego Jana!*
To nie Majestat Jego, ni osoba,
Ni pamięć ludu i świata uznanie,
Ani narodu giest co swych sił użył:
To, jest wielkiego męża urąganie,
Które, gdybym tam był, ja sambym zburzył,
Lecz, że w kolebce skręcono mi ramię,
Więc, czego nie tknę ręką, duchem złamię.

Paryż 1872 r.

Cypryan Norwid.

*) Cypryan Norwid, który za czasu *Kommuny* protestował przeciw obaleniu kolumny Vendome w Paryżu, jako członek Towarzystwa artystycznego francuskiego — odpowiedział w następujący sposób na ofiarowany mu fotogram *Łazienek* królewskich w Warszawie.

do łóżka, krwią mocno zbryzgana, koło okna znajdował się stół, przed stołem bezpośrednio na podłodze mnóstwo rzeczy, — i tak najprzód surdut wierzchni, potem kołdra mocno skrwawiona, potem paletot, kawał dywana, a obok tych rzeczy duża krwią przesiąknięta kozuła. — Kiedy rzeczy te podniesiono, ukazał się trup, zwrócony twarzą do ziemi z wyciągniętemi do góry rękami — a gdy go na wznak obrócono, Weich poznał w nim Knauera. Przy poszukiwaniu dalszem znaleziono w piecu pokoju Knauera cały stos spalonych papierów, siekierę skrwawioną, toporzysko i dłuto osobno. Powyż wzmiankowany kawałek drzewa przydał się zupełnie do siekiery, gdyż toporzysko słabo było osadzone, a drewno to zupełnie nadało się do umocowania toporzyska w siekierze; [illegible] krwi, widoczne od drzwi, prowadzących z pokoju do sieni, wskazywały jasno, że trup ze sieni, przez te drzwi został zawleczony.

Oględziny trupa wykazały kilka lekkich skaleczeń na obu rękach, zaś na głowie ran trzynaście rozmaitego kształtu i objętości, zadane tępem narzędziem, wszystkie ciężkie i połączone z niebezpieczeństwem życia; w lewej skroni znaleziono ranę okrągłą, pod nią kość zdruzgotaną, a na przeciwległej skroni kawał ołowiu, rana ta zadaną została, według orzeczenia lekarzy, strzałem pistoletowym, i jak się później wykazało, z pistoletu na 6 strzałów [illegible]

Tak więc niewątpliwą było już rzeczą, że czyn zbrodniczy popełniony został, a wszystkie okoliczności wskazywały, iż sprawcą jego nie jest kto inny, jak tylko Antoni Weich. Śledztwo przypuszczenie to najzupełniej usprawiedliwiło. [illegible]

„Nazywam się Jan Antoni Weich, urodzony we Lwowie, liczę lat 34, [illegible]

[illegible]

Pan B. włożył w ten interes 4.000 złr., a Weich ze swej strony złożył jako zapewnienie weksel, wystawiony przez panią Eleonorę Popeskulową, płatny za rok także w wysokości 4.000 złr. w. a. Zaufanie do p. Weicha było już wtedy zdaje się mocno zachwiane, skoro pan B. przydał mu, jako prowadzącego prokurę w tym interesie, pana Wilhelma Knauera, który zajmował się interesami pieniężnemi, a Weich załatwiać miał tylko interesa czysto administracyjne.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15 i 16 lipca odbytym.

W skutek rozpoczętych zbiorów zboża nie było żadnego dowozu, a tem samem i targu na granicy Kongresówki.

Pod względem dowozu targ dzisiejszy na Kleparzu był nie wielki i ruch dosyć słaby. Kupców obcych nie było na targu, najwięcej zakupywano na miejscowe potrzeby. Ceny zaś nie wielkiej doznały zmiany.

Płacono za pszenicę 170 funt. od 11·30 do 12·60, żyto 160 funt. od 8·60 do 9·40, jęczmień 140 funt. od 7·— do 7·50, owies 100 f. od 4·15 do 4·50, rzepak 150 f. od 13·— do 13·50.

C. k. Namiestnictwo we Wiedniu oznajmiło reskryptem z dnia 5 lipca b. r., iż dla zapobieżenia przeniesieniu zarazy w Galicyi do Niższej Austryi, nie udzieli pozwolenia do wprowadzenia bydła rzeźnego z powiatów Galicyi zarazą dotkniętych do Wiednia lub Niższej Austryi. O czem Namiestnictwo galic. zawiadamia dodatkowo do okólnika z dnia 8 lipca, dotyczącego transportu bydła rzeźnego z Galicyi do innych krajów, z tą uwagą, iż powyższy zakaz, rozciąga się nie tylko na 3 milowy okrąg zarazy, lecz na cały powiat, w którym choćby tylko w jednej miejscowości zaraza panowała.

Według rozporządzenia wydanego przez c. k. Namiestnictwo Morawskie z d. 30 czerwca b.r. co do przewozu bydła rzeźnego z Galicyi z powiatów zarazą dotkniętych, przez Morawę do innych krajów Państwa Austryackiego wymaganem będzie oprócz zezwolenia c. k. Namiesnictwa Morawskiego do przewozu, także aż do dalszego zarządzenia pozwolenie Szefa tego kraju, w którym położone jest miejsce, do którego przeznaczonym jest transport.

Towarzystwo Zaliczkowe.

Lwów 15 lipca.

(E.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. Alfreda Młockiego ogólne zgromadzenie członków Towarzytwa zaliczkowego.

Z odczytanego sprawozdania dowiadujemy się o następujących szczegółach:

Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe powstało z inicyatywy krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Gdy dnia 18 kwietnia z. r. rada zawiadowcza odbyła pierwsze swe posiedzenie nie było w kasie ani jednego centa, nie miało Towarzystwo ani bióra, ani książek, ani sprzętów. Ofiarnością członków, którzy przyszli w pomoc Towarzystwu swoim osobistym kredytem zdołano doprowadzić do tego, iż 6go maja można było otworzyć bióro i wezwać członków do wpłacania wkładek na udziały. Już w czerwcu r. 1871 doszła liczba członków do 113 a kwota wpłaconych udziałów do 1180 złr. 95 c. Gdy jednak z wzrostem liczby członków wzrastał i popyt o kredyt, tem bardziéj, ile że przeważna część członków przystępowała głównie wzamiarze zaciągnięcia pożyczki, dyrekcya nie była w stanie żądaniom tym zadość uczynić i okazała się tedy potrzeba uciekania się do kredytu. Jakklowiek solidarna nieograniczona odpowiedzialność członków powinnaby być dla wierzycieli dostateczną gwarancyą, to jednakże w obec nowości instytucyi i braku ustaw określających stanowisko prawnocywilne towarzystw zaliczkowych w ogóle, uzyskanie kredytu było rzeczą niełatwą.

Towarzystwa zaliczkowe zagraniczne, jakoteż banki i inne instytuta kredytowe korzystają znacznie z kredytu obcego w ten sposób, iż eskontując weksle, żyrują takowe i daléj w targ puszczają. Gdy jednakże członkowie nasi często nawet pisać nieumiejący przeważnie żądają pożyczek ze spłatą ratalną, zastosowanie eskontu i reeskontu weksli okazało się niepodobnem. Dyrekcya starała się przeto w inny sposób potrzebę kredytu zaspokoić, zaciągając wprost pożyczki na rzecz Towarzystwa.

Kredyt 10,000 zł. a. w. udzielonéj z końcem czerwca 1871 przez Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie i 10,000 zł. a. w. otwarty w połowie kwietnia r. b. w lwowskiéj Kasie Oszczędności, jakkolwiek niezawodnie przeważnie przyczynił się do obecnego rozwoju Towarzystwa naszego, wyznać trzeba, że trudnym nieco był do zrealizowania. Instytucye te bowiem w skutek przepisów swoich wymagały oprócz podpisu firmy Towarzystwa, jeszcze 2 za dobre uznanych podpisów.

Prócz tego lokowały w towarzystwie swe fundusze także „Gwiazda," stowarzyszenie rękodzielników i „Towarzystwo Opieki Narodowéj"

Z końcem grudnia 1871, wynosiły udziały 3511 złr. wobec pożyczonych 11,684 złr., zaś z końcem czerwca 1872 6431 złr. wobec 20,950 złr. kapitałów pożyczonych.

Potrącając o odpowiedzialność solidarną członków za zobowiązania przez Towarzystwo Zaliczkowe zaciągnięte nadmienić należy, iż obowiązek ten niejednokrotnie był szkopułem, dla którego ludzie zwłaszcza zamożniejsi do Towarzystwa nie przystępowali. Czy atoli obawa ta ich przed tą odpowiedzialnością jest słuszną? Zamiast odpowiedzi dostatecznie jest wskazać na 3.000 przeszło Towarzystw Zaliczkowych istniejących w Niemczech w całym rozkwicie — a porównać je z Towarzystwami zarobkowemi Anglii i Francyi.

W Niemczech normuje stanowisko Towarzystw zarobkowych ustawa z dnia 4 lipca 1868, według której Towarzystwo musi dla wierzycieli dostarczać nieograniczonej odpowiedzialności swych członków. W Anglii zaś „*An Acte to consolidate and amend the Laws relating to Indostrial and Provident Societes*" i we Francyi ustawa z dnia 24 lipca 1867 „*sur les sociétés à capital variable*" zezwala na ograniczenie odpowiedzialności do pewnej wysokości. — I cóż się dzieje? Gdy w Niemczech na przeszło 3.000 Towarzystw były dotąd tylko 3 wypadki likwidacyi, przy których jeszcze zyski się okazały, w Anglii na 1308 towarzystw z końcem roku 1870 roku znajdowało się przeszło 400 w stanie bankructwa, a we Francyi Towarzystwa zarobkowe są w stanie zupełnego rozbicia. Schulze z Delitsch twórca Towarzystw zarobkowych w znakomitej swej rozprawie: *Statistik der englischen Genossenschaften* umieszczonej w wydawanych przez siebie: *Blätter für Genossenschaften*, przyczyn szuka w niedostatecznej odpowiedzialności.

Na tem też miejscu zaznaczyć wypada, że w celu wzmocnienia Towarzystwa, Dyrekcya zaprotokółowała firmę Towarzystwa w Sądzie handlowym.

Z końcem grudnia 1871 było członków 290, deklarowane udziały wynosiły 21.290 złr., na rzecz których wpłynęło 3511 złr. W czasie zaś od 1go stycznia do końca czerwca 1872 członków było 468, których deklarowane udziały wynosiły 29.880; na karb tychże wpłynęło do kasy 6.431 złr.

Zauważa przytem sprawozdanie, iż gdy pierwotnie przystępowali prawie wyłącznie ludzie zajęć umysłowych, obecnie coraz liczniej przystępują członkowie z pośród rzemieślników i przemysłowców.

Bilans przedłożony wskazuje na pomyślny wzrost Towarzystwa: Z dniem 31 grudnia 1871 wynosiły udziały 3.511 złr., kapitały obce 11.684 złr., rozpożyczonych było 15585 złr.; — z dniem 30 czerwca 1872 wynosiły udziały 6431 złr., kapitały obce 20950 złr., rozpożyczonych było 28101 złr. a gdy za czas do 31 grudnia 1871 wynosił stan czynny 15935 złr. stan bierny 15884 złr., zatem, zysk czysty 51 złr. wynosi; stan czynny od 1 stycznia po 30 czerwca 1872: 28828 złr., stan bierny 28.442 złr., zatem zysk czysty 386 złr. Biorąc przeto za podstawę do przypuszczalnego obliczenia zysku za rok 1872 bilans za pierwsze półrocze r. b. będzie on wynosił mniej więcej 775 złr. a. w., czyli przeszło 22% w stosunku do udziałów uprawnionych do dywidendy.

Pożyczek udzielono po dzień 31 grudnia 1871 roku 169 osobom, zaś w czasie od 1 stycznia po 30 czerwca 1872 osobom 214, czyli w ogóle 383 osobom. Najmniejsza pożyczka wynosiła 5 złr., największa 500 złr. a. w.

Po udzieleniu dyrekcyi absolutoryum za czas do ostatniego grudnia z. r. i przedsięwzięciu uzupełniających wyborów do dyrekcyi, przystąpiono do zmiany niektórych paragrafów Statutu. Poprawki proponowane przez dyrekcyę miały na celu po części jaśniejsze sformułowanie niektórych postanowień, po części wprowadzenie nowych. Z bardziej zasadniczych zmian, które przyjęto, podnoszę n. p. tę, iż odtąd będzie mogła Rada zawiadowcza zakładać ajencye w miejscowościach, które za stosowne uzna, iż dyrektora i kasyera mianuje Rada zawiadowcza, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez ogólne zgromadzenie, podczas gdy dotąd dyrektora wybierało ogólne zgromadzenie, a kasyera mianowała Rada zawiadowcza, iż członkami towarzystwa mogą być firmy handlowe, stowarzyszenia i t. p. osoby zbiorowe, iż maximum jednego udziału ze 100 podniesiono do 500 złr.

Po niedługiej dyskusyi przyjęło zgromadzenie cały Statut z nielicznemi poprawkami według wniosku dyrekcyi.

Wiedeń 13 lipca. *(Giełda zbożowa.)*

Gatunek w tym tygodniu na targ przywiezionego zboża jest bardzo zadawalniający. Dowiedzionem jest, że ku ukończeniu zbliżające się zbiory, w przecięciu były dobre. Co zaś o śnieci i innych tym podobnych rzeczach opowiadają, są to czysto tendencyjne wieści. W Niemczech zaprzestano dawniejszego twierdzenia utrzymywać, a obecnie okazują się skłonni do podwyżki. Z Rosyi i Ameryki nic pomyślnego o wypadku zbiorów nie nadeszło, a tych ukończenie opóźni się. Ztąd też na wywóz jesienny rachują. Peszt za prędko zbliża się ku spadkowi, i tem samem stawia przeszkodz większym operacyom zbożowym. Wiedeń trzyma się w tym względzie taktowniej i nie podziela zapatrywań Pesztu, który nie wielką ma nadzieję wywozu.

Obrót w tym tygodniu w skutek dowozu nowego zboża więcej się ożywił.

Na dzisiejszej sobotniej giełdzie obrót był dosyć ożywiony; stary towar wystawiono, a o nowy był popyt, i dobrze płacono. Z tegorocznego zbioru sprzedano kilka pozycyj tak pszenicy jako też i żyta. Pszenicy sprzedano do 40.000 mierzyc w przecięciu o 10 c. taniej od przeszłego tygodnia. Żyto stare o 10 c. taniej. W owsie mały obrót, o 2—3 c. taniej. Notowano urzędownie nową pszenicę na 91 ft. 6·60—6·80 za 100 ft. cłowych; starą od 85—87 ft. 6·65—6·35. Żyto nowe do 80 ft. 4·25 — 4·30, stare 3.85 — 4·17½. Jęczmień nowy 3·25. Owies 48—32 ft., 88—2·24. Ziemniaki 1·30—2·20, groch 7—9, soczewica 7—9, Bób 6—7.

Tarnów 13go lipca. Pszenica 5·85, żyto 4·50, jęczmień 3.85, owies 2·10, groch 5·70, bób 4·80, tatarka 4·40, proso 4·45, ziemniaki 2·—, koniczyna 28·—, siano 1·20, konicz 1·20, słoma 1·10 drzewo twarde 12·—, miękie 9·—, masa okowity —·96, masła 1·35.

Żywiec 13go lipca. Pszenica 6·50, żyto 5·—, jęczmień 4·—, owies 2·50, groch 6·—, bób 5·80, tatarka 7·50, proso 8·—, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·10, siano 2·—, konicz 2·30, słoma 1·60, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita 90·—, masła 1·20.

Biała 13go lipca. Pszenica 5·65, żyto 4·50, jęczmień 3·40, owies 2·55, kukurudza 7·25, groch 7.40, bób 6·80, soczewica 8·20, proso 7·60, tatarka 4·—, ziemniaki 2·—, siano 1·10, konicz 1·40, słoma 1·10, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, koniczyna 35·—.

Rzeszów 13 lipca. Pszenica 5·60, żyto 4·30, jęczmień 3·90, owies 2·05, groch 5·40, bób 6·40, siano 1·35, słoma —·85, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·18.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 15go lipca.

Posady: Sekundaryusza w szpitalu powszechnym we Lwowie (600 zł.), podania do 30 października.— Poborcy w urzędzie cłowym w Kocmyrzowie (700 zł.), podania w 3ch tygodniach.

Licytacye: Dnia 30 lipca w sądzie pow. w Brodach licyt. egzek. realn. N. 17 w Piaskach.— D. 25 lipca w sądzie pow. w Stryju licyt. egz. ⅔ realn. N. 36 w Stryju.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Salomona Ehrlicha o wyekstabulowaniu procentów od 826 zl. intab. na Michalczowie.— Sąd obw. w Rzeszowie o otwarciu konkursu na majątek Józefa Kelermanna poprzednio w Tryńczy zamieszkałego, termin zgłoszenia pretensyj 25 lipca-

Przyjechali do Krakowa od 15 do 16 lipca.

HOTEL POD RÓŻĄ: Edward Klink z Warszawy, Bolesław Grajsztor z Warszawy, Kalikst Wolski z Odessy, J. Chostowski z Galicyi, A. Hosse kupiec z Berlina, R. Kucieński właśc. dóbr z Kongresówki, M. Fro z Litwy, A. Przyłęcka z Lublina, Włodzimierz hr. Potocki właśc. dóbr z Kijowa, M. Propopow ż Pińczowa.

HOTEL SASKI: Mieczysław Michałowski z żoną wł. dóbr z Wołynia, X. Wojciech Grzegorzek dziekan z Podegrodzia, Kazimierz Radoński właś. dóbr z Dominowa, Ignacy Moszczeński właśc. dóbr z Poznańskiego, Władysław Lewandowski z Rosyi, Honorata Łukasiewiczowa właśc. dóbr z Chorkówki, Władysław Słoniński inżynier z Jass, Kazimierz Sawicki wł. d. z Kongresówki, Stanisław hr. Stadnicki wł. dóbr z Kongresówki, Róża Żeleszkiewiczowa z córką ze Lwowa, Jakób Ginsberg kupiec z Częstochowy, Jan Fochcewicz z żoną z Kielc, Michał Naimski ze Spytkowic, Rajmund Bochenek z Chęcin, Wacław Karpowicz z żoną z Litwy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 12 lipca. Najnowsze wiadomości z Konstantynopola o sprawach armeńskich nie są korzystne. Rząd turecki zajął postawę nieprzychylną i zamierzył wydalić z kraju patryarchę Hassuna, ale pragnie, aby ten nie czekając nakazu, wyjechał. Patryarcha jednak oświadczył, że nie wyjedzie i ustąpi tylko przemocy. Poseł francuzki robi wszystko co może, aby Portę skłonić do zmiany postanowienia. Papież przesłał biskupowi Hassunowi piękny kielich kościelny.

Rzym 14 lipca. *Voce della Verità* donosi, że patryarcha chaldejski Audem popadł w schizmę i musiał być wykluczony z kościoła.

Londyn 13 lipca. Królowa pozwoliła przyjąć do akademii wojskowej w Woolwich syna cesarza Napoleona.

Londyn 14 lipca. Według doniesienia z Guatemali, tameczny rząd nakazał zwinięcie klasztorów Jezuitów i zabór ich majątku. Rządy Nikaragui i San Salvador miały się również ułożyć między sobą względem wydalenia Jezuitów.

Madryt 12 lipca. *Correspondencia* mówi, że rząd hiszpański nie wie o tem, aby rząd francuzki wezwał Don Carlosa do opuszczenia Francyi. Nie wiadomo, gdzie Don Carlo sprzebywa; sądzą, że u pewnego legitymisty nad granicą. *Corresp.* zaprzecza pogłosce o mianowaniu jenerała Cordoba jlnym kapitanem Kuby, a powołaniu w jego miejsce na ministra wojny jenerała Moriones. Gazeta urzędowa naznacza p. Sanz zastępcą ministra sprawiedliwości pod nieobecność p. Montero Rios.

Lizbona 14 lipca. Doniesienia z Rio Janeiro mówią, że rząd brazylijski postanowił nie przyjąć posła rzeczypospolitej Argentyńskiej, Mitre. Oczekują tam dowozu amunicyi z Europy. Powodem zatargów jest niedotrzymanie traktatu z Paragwają.

Belgrad 15 lipca. Reprezentacya miasta zaprosiła 50 gmin zagranicznych do udziału w obchodzie 22go sierpnia; między temi znajdują się Peszt, Wiedeń, Petersburg, Moskwa, Kijów, Ateny, Jassy, Bukarest.

Kostantynopol 14 lipca. Najstarszy syn wicekróla Egipskiego otrzymał od Sułtana order medżidżie 1 klasy w brylantach. Fotiades bej udaje się we środę na posadę posla do Rzymu, i miał u Sułtana posłuchanie pożegnalne.

Nowy Jork 15 lipca. Sekretarz skarbu Boutwell nie zaciągnie już żadnej pożyczki na targach pieniężnych europejskich, dopóki stosunki tameczne nie polepszą się.

Teheran 13 lipca. Szach wyjechał na dwa miesiące na objazd kraju.

Pomimo półurzędowych, a nawet urzędowych głosów o spisku prażskim, zdaje się, że słusznie powątpiewaliśmy o jego doniosłości. Wszystkie niemal dzienniki zgadzają się, że cała ta sprawa do nader małych schodzi rozmiarów. *Presse* pisze, że o broni arsenałowej i zamierzonych gromadnych mordach już wcale nie ma mowy, a może za trzy dni już i o zabójstwie namiestnika przestaną mówić.

Z powodu, że nie będzie, jak się zdaje, daną odpowiedź na memoryał biskupów, pisze *N. fr. Presse*, że to nowy tryumf klerykałów. Gdyby zaś daną była odpowiedź, ponieważ z pewnością nie byłaby zadowolniła *N.fr. Presse*, a więc wyczytalibyśmy w niej „nowy tryumf ultramontanów czy klerykałów." I tak bywa zawsze: czy jest odpowiedź, czy jej nie ma, zawsze Jezuici tryumfować muszą — a ztąd wypada, że trzeba ich wypędzić, klasztory znieść a szkoły na bezwyznaniowe i przymusowe przerobić; wtedy dopiero będzie dobrze — tryumf liberalizmu wiedeńskiego zapewniony.

Walka wyborcza skończyła się wczoraj w Węgrzech. Rezultat naturalnie się nie zmienił, ani też ostatecznej cyfry nie jesteśmy bardzo ciekawi. Stronnictwo Deaka ma zawsze koło dwóch tuzinów więcej głosów niż pierwej. Nie należymy do tych, co w tem upatrują dla nas, to jest dla sprawy galicyjskiej korzyść; i zazdrościmy tak krótkiej pamięci na to wszystko, co organa deakistowskie o Galicyi podczas rozpraw elaboratowych pisały. My tego zapomnieć nie możemy, i czasami zdaje nam się, że ta sympatya niczem niezłamana, żywi się więcej niechęcią ku *Czasowi* niż przyjaźnią ku Węgrom. Zwłaszcza też stronnictwo Deaka jest tak w tej chwili na usługi centralistów wylane, że powiększenie go o 24 krzeseł poselskich w tych wyborach, nie znaczy, aby ugoda węgierska zyskała stronników, ale centraliści ujęli sobie tyle głosów z lewicy, która Polaków wprawdzie nie lubi porówno jak Deakiści, ale z centralistami nie może iść w parze. Smutna to zresztą ta węgierska wobec Polaków pozycya, bo np. w delegacyach ci muszą często z Węgrami głosować, chociaż zaprawdę, aż przykro było czytać głosy ich za nami.

Dzienniki wiedeńskie podają w dosłownych telegramach mowy miane w Hanowerze na uczcie strzeleckiej, snać jak wielką do nich przywięzują wagę; berlińskie zaś i wrocławskie zbywają je dotąd kilku wierszami. Dr. Kopp z Wiednia wzniósł tam na uczcie zdrowie cesarza Wilhelma i zapewniał Hanowerczyków o ścisłych węzłach Austryi z Niemcami, pomimo jej wykluczenia z związku niemieckiego, *Presse* dodaje, że mowa ta odbierze doniosłość knowaniom Welffów tj. stronników dynastyi hanowerskiej.

Wielkie ćwiczenia gwardyi pod Berlinem, na które ma przybyć cesarz Franciszek Józef, naznaczone na d. 4 do 12 września, mają być o dni kilka spóźnione, i odbędą się od 11go do 17 września. Słychać, że cesarzowa Elżbieta nie będzie towarzyszyć Cesarzowi do Berlina. Jak powszechnie utrzymują ze strony nawet rosyjskiej, cesarz Aleksander nie będzie obecnym na tym zjeździe dwóch cesarzów w Berlinie, aby jednak uchylić podejrzenie, iż stosunki Prus z Rosyą oziębły, przybędzie do Berlina carewicz.

W obozie konserwatywnym pruskim panuje od niejakiego czasu wielkie rozdwojenie, które się odbija bardzo wybitnie w artykułach *Gazety krzyżowej*. Jedna część konserwatystów przeszła z całym rynsztunkiem do obozu rządowego olśniona powodzeniem jego, druga zaś więcej zasadami niż faktami powodując się, pragnie utrzymać dawną powagę, mocno zachwianą ostatniemi czasy. Jeśli ta część niezawisła weźmie górę, skończy się wahanie *Kreuz Ztg*, dziś niewiedzącej, czego się trzymać. Redakcyę objąłby w takim razie Nathusius.

D. 12 lipca wymienione zostały ratyfikacye traktatu o koleje luxemburskie, który oddaje je pod zarząd Prus. Pisaliśmy już, że traktat ten zapewnia neutralność Luxemburga, oczywiście aż do pewnego stopnia.

Wczoraj miano wnieść w zgromadzeniu narodowem wersalskiem ustawę o pożyczce dla spłacenia kontrybucyi niemieckiej. Tymczasem zajmowano się tam powiększeniem podatków, aby podnieść dochody o 200 milionów dla zaspokojenia potrzeb budżetowych. Nie wiemy jeszcze, jaki skutek wzięły obrady nad podatkiem od płodów surowych, który Thiers chciał przeprowadzić.

Wniosek komisyi zgromadzenia względem nominacyi przyszłej Rady stanu bardzo się niepodobał lewicy, albowiem większa część nazwisk kandydatów znaną jest z swego orleańskiego usposobienia.

Wielka liczba dzienników francuskich zajmuje się rozbiorem ostatniéj mowy Thiersa, w któréj tenże oświadczył się za republiką umiarkowaną. Słowa te poczytano za stanowczy program, który zapowiada upadek i rozwiązanie dzisiejszéj reprezentacyi. Pod wpływem ich atoli mogłyby nowe wybory przynieść taki skład Izby, że umiarkowana republika Thiersa uchodziłaby za utwór reakcyi. Gambetta lubo trzyma się pozornie programu Thiersa, wszelako idzie dalej w swoich żądaniach a z umiarkowanych niby mów jego, jak z ostatniéj w Ferté w rocznicę zdobycia Bastylli, wieje wiatr, który zapowiada, że nawa państwa może być daleko zapędzoną. Dawne frazesa i katechizm Sieyesa ustąpiły w ustach jego innym, i już nie „wolność, równość, braterstwo" mają zbawić Francyę, ale wojsko wyszłe podług systemu pruskiego z ogólnego poboru, wychowanie przymusowe i rozdział państwa od kościoła.

Cztery lata właśnie upłynęło, jak Milan Obrenowicz obwołany księciem serbskim zostaje pod opieką rejencyi. W przyszłym miesiącu ma być ogłoszony pełnoletnim i rejencya kończy swoje rządy, a naczelnik jej Blaznowacz ustąpi. Jaki będzie miało wpływ objęcie rządu Serbii przez bardzo młodego księcia na politykę? Zapewne jednak członkowie rejencyi będą i nadal ministrami.

Niedawno temu Brazylia z pomocą Uragwai złamała potęgę Lopeza dyktatora Paragwai, który energią swoją, ale oraz dzikością, przypominał starożytnych wodzów opiewanych przez poetów. Wytrwał on przeciw znacznym siłom koalicyi brazylijsko-argentyńskiej, i poległ jeden z ostatnich. Szczegóły tej walki nierównej podawaliśmy dawniej. Teraz między zwycięzcami toczą się spory, bo Brazylia nie dotrzymuje warunków traktatu, które ją od wszelkich korzyści z pokonania Lopeza wykluczały. Na nowo więc grozi wojna w południowej Ameryce, a Europa tyle tylko jest interesowaną, że handel jej w Montevideo ucierpieć może.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Paryż 15 lipca, wieczór *(prywatna)*. Wedle prawdopodobnych wieści kursujących na naszej giełdzie, pożyczka trzech-miliardowa ogłoszoną zostanie 27go b. m. po kursie 84·50 albo nawet 85. Na jej spłatę dany będzie termin dwuletni, co wyobraża 4 fr. różnicy czyli bonifikacyi dla płacących za nią z góry.

Zdaje się, iż podpisujący wnieść będą musieli 12 franków za każde 5 fr. renty, a może być także, iż rząd poprzestanie na 10%. Dla ułatwienia spłaty tej dziesiątej części, ajenci bursy upoważnieni będą przyjmować walory przedane na likwidacyą, byleby one w syndykacie ajentów złożone zostały.

Zapewniają wszyscy trudniący się giełdą, że pożyczka w trójnasób pokrytą będzie. Obecnie na bursie i w kulisie nowa pożyczka, choć jej cena nieznana, zyskuje *prymę* od 1·45 do 1·60, a rezultat domniemany 1·05 do 1·15.

Za dokładność tych danych prawie ręczyć mogę, a w każdym razie, wypisane tu cyfry będą bliskie prawdy w ostatecznym wypadku.

Paryż 16 lipca. Zgomadzenie narodowe uchwaliło prawie bez rozpraw projekt pożyczki.

Rzym 16 lipca. Rezultat wyborów municypalnych dotychczas wypadł po większéj części w duchu liberalnym. Wiele osób z dworu papieskiego zapisało się na listy wyborcze. *Opinione* rozbiera obecne stanowisko klerykałów spiskujących przeciw teraźniejszemu stanowi rzeczy i mówi, że zupełne rozwiązanie kwestyi religijnych zakonów niezbędnem jest dla bezpieczeństwa państwa. — W skutku wybuchu bomb na placu (telegram pisze tylko *piazza*, a niewymienia nazwy. *Red.)* trzy osoby lekko zostały ranione, dwóch majtków podejrzanych aresztowano.

Genewa 16 lipca. Konferencya w sprawie „Alabamy" znów otwarta. Prawdopodobnie odbywać będzie codziennie posiedzenia i zajmie się naprzód obradami nad ogólnemi zasadami traktatu washingtońskiego.

Kursa. Wiedeń 16 lipca godz. 4 min. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 64·20. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 71·10. — Losy z r. 1860 103·50. — Akcye banku 849. — Akcye kredytowe 327·30. — Londyn 110 90. — Srebro 108·20.— Dukat 5·33.— Lombardy 208·40. Losy z r. 1864 145.—. — Akcye franco-austr. 126·—. — Napoleondor 8·85. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 242.—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 162·—. Akcye kol. północ.-wschod. 165 50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 156·—. — Akc. banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 71·20. — Oblig indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 215·—. — Akcye anglo-banku 300·—. Akcye kolei rządowéj 334·—. —Akcye kol. siedm. 182 ·—. — Akcye kol. Rudolfa 182 75. — Akc. kol Pardubic. 180·50. — Akcye kol. północ. 205·—. Tramway 320·50 .— Akcye banku budowy 124 50. Akcye kol. wschod. 135·50. — Akcye kol. Alföld. 182·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 108·50 — Ogólny austr. bank 242·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Do 15 sierpnia 1872 wyjdzie nakładem podpisanéj księgarni
Rocznik towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu
Rok 1870/71.

Zawierać będzie:
I. Zakłady polskie na wychodztwie.
II. Rozmaite hist. i literackie prace, jako to:
a) **Domejko:** List do B. Z. o filomatach i filaretach.
b) **Kamiński**, pułkownik: Kilka wspomnień z roku 1830.
c) **Orpiszewski:** Zebrzydowski, dramat.
d) Korespondencya krajowa **Stanisława Augusta,** wyjęta z 24 woluminów korespondencyi tegoż króla znajdujących się w zbiorach Biblioteki Polskiéj w Paryżu.
e) Korespondencya **Joachima Lelewela** z Karolem Sienkiewiczem.
f) **Posiedzenie Rady Administracyjnéj** w dniu 29 i 30 listopada i 1, 2, 3 i 4 grudnia 1830.
g) Biografia generała **Różyckiego** — p. Rettera.
III. NEKROLOGI.

Rocznik wyjdzie w tym samym formacie co lat ubiegłych — w wielkiéj 8-ce — arkuszy druku 40. (1322-1-3)

Cena talarów 5.

Kto przed wyjściem dzieła zaprenumeruje, płaci tylko **talarów cztery.**

Poznań dnia 7 czerwca 1872.

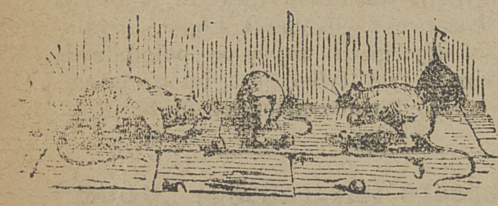
Księgarnia
J. K: Żupańskiego.

MŁOCARNIE
na sprzedaż.

Z powodu zaprowadzenia młocarni parowéj są do sprzedania po nizkiéj cenie dwie młocarnie konne na folwarkach Chrząstów i Złotniki. (1245-2-3)

Zgłosić się do Administracyi dóbr Chorzelowskich, poczta Mielec.

W Jaworzu,
w powiecie Pilznieńskiem, jest do sprzedania razem lub częściowo **parę set sztuk kwiatów cieplarnianych,** a mianowicie piękne gatunki Kamelij. Zgłosić się można osobiście lub listownie pod adresem: Wielm. *Mieczysław Bobrownicki*, ostatnia poczta Pilzno. (1283-1-3)



Szybkie i pewne wytępienie
szczurów i myszy,
odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**
trucizną na szczury
którą prawdziwą nabyć można:
w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *H. Koya.* (1055-3-8)

Cena sztuki 50 centów.

A. Rix
w Wiedniu
Praterstrasse 16
poleca następujące **nader tanie towary:**

Za 50 c. olbrzymi mikroskop; *za 45 c.* piękny zegarek z łańcuszkiem; *za 20 c.* ładna gra w ruletę; *za 1 złr. 80 c.* cały pociąg kolei żelaznéj z blachy, samojadący — do naciągania; *za 1 złr. 50 c.* wielka elegancka laterna magica; *za 45 c.* 24 sztuk chustek do nosa do codziennego użytku; *za 50 c.* żartobliwa cygarniczka naśladująca głos; *za 10 c.* nowość, ochraniacz przeciw pękaniu szkieł u lamp; *za 10 c.* para eleganckich kólczyków; *za 60* lub *80 c.* wspaniała parasolka; *za 1 złr. 20 c.* lub *1 złr. 50 c.* parasol o dwóch prętach; *za 40 c.* 25 sztuk prawdz. mydła gliceryn.; *za 6 c.* 25 sztuk bardzo gustownych kopert na listy; *za 15 c.* para cienkich skarpetek; *za 25 c.* portmonetkę przedstawiająca zegarek; *za 30 c.* wspaniały dalekowidz; *za 15 c.* para sztućców; *za 28 c.* para mocnych szelek; *za 10 c.* ładna chustka do nosa; *za 2 złr.* gotowa suknia damska; *za 3 złr.* para kamaszek; *za 50 c.* ładny kapelusz słomkowy; *za 7 c.* dobra szczoteczka do zębów; *za 1 złr. 50 c., 2 złr., 3 złr., 4 złr.* najpiękniejsze harmonijki z akordami, na których najpiękniejsze opery grać można; *za 50 c., 80 c., 1 złr., 2 złr.* strojne harmonijki do nót; *za 8 złr. 50 c.* grające muzyki, które grają 4 arye z oper; *za 45 c.* 100 najpiękniejszych kart wizytowych; *za 30 c.* 100 kopert na listy; *za 45 c.* 100 ang. papierów list.; *za 5 c.* wielka laska laku; *za 70 c.* piękny rajscaig; *za 10 c.* pudełko farb wodnych; *za 10 c.* zeszyt do kolorowania; *za 10 c.* książka z obrazkami; *za 15 c.* 100 piór stalowych; *za 50 c.* 144 najlepszych piór stalowych; *za 6* lub *10 c.* 12 trzonków do piór; *za 5* lub *10 c.* 12 ołówków; *za 10 c.* 100 kart wizytowych białych; *za 1 złr. 80 c.* teczka z przyborami do pisania; *za 20* lub *30 c.* eleganckie pudełko na papier listowy; *za 5 c.* pudełko pieczątek; *za 20 c.* elegancki termometr; *za 20 c.* piękny dzwonek stołowy; *za 20 c.* bronzowy lichtarz stołowy; *za 20* lub *30 c.* gotowy kalendarz ścienny; *za 20* lub *30 c.* przybory do pisania kieszonkowe; *za 30, 40* lub *50 c.* przybory do pisania stalowe; *za 40 c.* praktyczny obcieracz piór; *za 20* lub *30 c.* etażerka na pióra; *za 20* lub *30 c.* popielniczka; *za 1 złr.* cały przybór do pisania; *za 2 złr.* takiż sam jednak więcéj elegancki; *za 30 c.* para nowych wstawek przeciw potowi; *za 20 c.* szczotka do sukien, szczotki do włosów, butów i kurzu po tychże cenach. (815-5-12)

Tak tanio wyłącznie tylko u
Antoniego Rixa w Wiedniu
Praterstrasse 16.

Szyby ze szkła białego, tudzież części składowe Lamp
(daszki, cylindrowe basseny) w najprzedniejszym gatunku sprzedaje hurtem i tanio
Fabryka szkła „Christinenhütte"
w **Bolesławiu** (Bunzlau) na Szlązku. (1194-1-3)



Ces. król. koncesyonowany
Korneuburski Proszek bydlęcy,
koncesyonowany przez c. k. austryacki, król. pruski i król. saski rządy, odznaczony medalami wystawy hamburskiéj, londyńskiéj, paryskiéj, monachijskiéj i wiedeńskiéj, i używany z najlepszem powodzeniem w masztalarniach J. K. M. Królowéj Angielskiéj, jakoteż J. K. M. Króla Pruskiego, z najlepszym skutkiem używany i przez wiele lat dostatecznie wypróbowany:

U **koni:** w łagodnych i złośliwych zołzach, w katarze, w zapaleniu krtani, itp., szczególniéj odpowiedni, aby utrzymać konie w ścierwie i w pełni ognia.
U **bydła:** w chorobliwem wydawaniu odmiennego mleka, w wydzielaniu wskutek złego trawienia małéj ilości niedobrego mleka, którego jakość przez zadawanie tych Proszków zadziwiająco polepsza się — niemniéj w wydzielaniu mleka z krwią, w motylicy, w rozdęciu; zadawany krowom po ocieleniu oddziaływa bardzo korzystnie na nie, a słabe cielęta używając go, szybko się rozrastają.
U **owiec:** w motylicy i zgniliźnie, niemniéj w chorobach brzusznych, których przyczyną jest bezczynność organów trawienia. (1045-1-2)

Płyn przywrotczy dla koni
(Restitutionsfluid)
Franciszka Jana Kwizdy w **Korneuburgu,**
jedyny, jaki był przez wysoką c. k. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

Ten c. i k. uprzyw. płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet po największych wysileniach aż do późnego wieku w wytrwałości i rzeźwości, a służy szczególnie do **wzmocnienia przed i w ożywieniu po wielkich trudach;** pomocnym jest szczególnie w leczeniu gośćca, porażenia, nabrzmieniu ścięgien, w wytchnięciu i nadciągnięciu ścięgien i. t. d. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta, puste ściany i t. p. — Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.

Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów.
Niezawodny środek zapobiegaw. przeciw wściekliźnie.
Cena pudełka 80 cent.

Pożywny proszek dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i nader pomocny w leczeniu. — Paczka duża 6 złr., mała 3 złr., pakiecik 30 c.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie i zwykłym chorobom świń. — 1 wielki pakiet 1 złr. 26 cent., mały 63 cent.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena pakietu 50 cent.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia:
w **KRAKOWIE** p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym, p. **M. Jawornicki** i p. **Józef Jahn.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, A. Berliner, S. Rucker** aptekarze, pp. *J. Piepes* i *G. Kleina wdowa & Rissler.*
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Objawiająca się w tutejszém mieście znacznym pokupem i ciągle wzrastająca wziętość Dra J. G. Poppa
Wody anaterymowej do ust
jest niezawodnie najlepszym dowodem jej doskonałości. Można zatém takową sumiennie polecić każdemu do czyszczenia zębów i utrzymania ich zdrowo, również do wyleczenia chorób zębów i dziąseł. — Cena flaszki 1 złr. 40 c.

Dra J. G. Poppa
Pasta anaterynowa do zębów.
Ta pasta do zębów jest jednym z najwygodniejszych środków do czyszczenia zębów, gdyż nie zawiera w sobie żadnych zdrowiu szkodliwych części; mineralne części składowe działają na emalię zębów, nie psując ich, również odświeżają i orzeźwiają organiczne cząsteczki mieszane pasty tak emalię jakoteż i ślinę, wzmacniają części ust przez dodanie do pasty ulatniających olejków, przez co zęby zyskują na białości i czystości.

Szczególniéj godna polecenia jest ta pasta podróżującym na morzu i na lądzie, gdyż nie może być rozsypaną, ani też nie psuje się przez codzienne użycie na mokro. Cena pudełka 1 złr. 22 c. — Na Składzie (69-1-4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym i p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego.
we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Łewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

C. k. uprzyw.
galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze
ASYGNATY KASOWE
począwszy od 20 Października 1869 r.

4 1/2	proc. wypłacone w	**8**	dni po wypowiedzeniu
5	„ „ „	**14**	„ „ „
5 1/2	„ „ „	**30**	„ „ „
6	„ „ „	**60**	„ „ „

(697-12-) **Dyrekcya.**

PASTA i SIROP z KODEINĄ
Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKIEWICZA.

(926-9-52)

Schottenring 13.
Zyski na giełdzie
ze stosunkowo *nizką wkładką* osiągnięte bywają *najpewniéj* i *najszybciéj* przez
Dom bankowy i wekslowy
SPIELER & KANTOR
w Wiedniu, Schottenring 13, w Wiedniu.

Wszelkiego rodzaju papiery wartościowe i przemysłowe, losy, monety, kupuje i sprzedaje ten Dom bankowy po kursie dziennym.

Wszelkie losy sprzedaje za miesięczną *spłatą ratami* po *najtańszych cenach. Promesy* do wszystkich ciągnień. (1072-20-30)

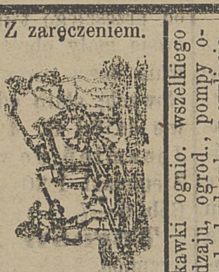
Schottenring 13. **Schottenring 13.** **Schottenring 13.**

Rządca dóbr
przybyły z Ks. Poznańskiego, posiadający teoretyczną i praktyczną znajomość agronomii, leśnictwa i weterynaryi, poszukuje pomieszczenia w Galicyi.

Bliższa wiadomość w **Biurze Zleceń** *A. P. Świerczewskiego* w Krakowie.
(1294-2-3)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.

(1177-57-)

HEMOROIDY
LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (87-26-52)

Bez bolu i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także gruntownie wyrzuty skórne, zwężenia (stryktury), osłabienie męzkie, upławy, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, bez wyrzynania i bez pozostawienia szpecących blizn, wrzodów wszelkiego rodzaju, zołzowych, kiłowych itd.

Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Listowne zapytania mogą być zamiast nazwiska zaopatrzone bylejaką literą; na listy z honoraryum natychmiast odpowiada.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (1255-3-10)

Jeden lub dwa sklepy,
przy rogu ulicy Wiślnéj, razem lub częściowo **do wynajęcia** każdego czasu. — Bliższa wiadomość w Fabryce wody sodowéj tamże. (1312-1-3)

Poszukuje się pod korzystnemi warunkami
Pomocnika handlowego
do prowadzenia handlu korzennego.

Wymaganem jest doświadczenie, biegłość w ekspedycyi i kaucya do 1.000 złr. w. a.

Oferty z rekomendacyami pod adresem *Stanisław Markiewicz* we Lwowie. (1199-1-2)



Pigułki dla psów,
na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,
na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzm i zwykłe choroby psów.
Niezawodne środki zachowawcze
przeciwko wściekliznie.
Cena 1 pudełka 80 c. w. a.
Nie sfałszowanych można dostać:
we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza A. Berlinera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego; w Stanisławowie w aptece Stecherade Sebenitz. (1046-3-10)

Oryginalna Pasta Pompadour.
Ja Wilhelmina Rix
oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. Rixa, od 15 lat jedynie sama wyrabiam prawdziwą niefałszowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest prawdziwa do nabycia. Ostrzegam, aby nie kupowano jéj u kogokolwiek innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się fałszerstw rozwiązałam. (436-18-24)

Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ Pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym zaręczonym środkiem do szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i chróst. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. 1 cnt. 50. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

Podziękowań nie ogłasza się.

Nauczyciela na wieś
poszukuje się od 1go Września r. b. do jednego początkującego chłopczyka; pierwszeństwo będą mieli ci, którzy się już poświęcali zawodowi temu, i będą w stanie wykazać się odpowiedniemi świadectwami. — Bliższa wiadomość pod lit. B. N., ostatnia poczta Czermin.
(1296-1-3)

Majątek ziemski
do sprzedania,
mający 231 morgów pola ornego, gleby pszennéj wraz z łąkami, oraz 180 morgów lasu.

Budynki gospodarskie murowane i nowym gontem kryte, pół mili od stacyi kolei Wielickiéj. Bliższa wiadomość w handlu *Fryderyka Friedleina* w Krakowie. (1226-3-6)

Pracownia ślusarska
St. Szczurkowskiego
przeniesioną została z ulicy Wiślnéj **na przedmieście Piasek pod Nr. 47, G. VII.,** wprost Kościoła XX. Karmelitów, o czem podpisany zawiadamia Szanowną Publiczność, spodziewając się, że jak dotąd tak i nadal zaszczycany będzie zaufaniem w powierzaniu mu robót ślusarskich wszelkiego rodzaju. *Stanisław Szczurkowski.*
(1279-1-2)

Bednarze.
Kilku bednarzów, którzy rozumią dobrze swoją pracę, mogą dostać zaraz trwałą robotę w Fabryce krochmalu i syropu w **Tarnowie** od **W. A. Scholtena.** (1248-3-3)

Młody człowiek,
który ukończył gimnazyum w W. Ks. Poznańskiem popisem dojrzałości, obecnie jest uczniem Akademii roln. (1 1/2 roku), życzy sobie przyjąć w Galicyi miejsce **guwernera** lub inne jakiekolwiek odpowiednie podczas wielkich feryj (Sierpień, Wrzesień i Październik). Łaskawe oferty pod adresem: **Tymanowski,** akad. w Proszkowie (Ober-Schlesien). (1277-1-2)

SIROP ZELAZISTY
w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* jak również
Z IODANEM ŻELAZA
P. J.-P. LAROZE, aptekarza
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara*, *rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(16-12-)

Zur reellen und billigsten Versorgung aller
Öffentlichen Anzeigen
für sämmtliche in- und ausländische Zeitungen empfiehlt sich bestens das unterzeichnete Bureau
allen hohen Behörden,
„ **P. T. Herren Hof- und Gerichts Advocaten.**
„ „ „ **Actien- und Handels-Gesellschaften,**
„ „ „ **Fabrikanten,**
„ „ „ **Industriellen,**
„ „ „ **Oekonomen,**
„ „ „ **Kapitalisten,**
„ „ „ **Handel- u. Gewerbetreibenden**
und allen sonstigen die Oeffentlichkeit in Anspruch nehmenden Personen.

Das erste und älteste einheimische Annoncen-Bureau
A. Oppelik,
Wien, Wollzeile Nr. 22,
PRAG, *Ferdinandsstrasse Nr 38.*

Die seit 14 Jahren bestehende Firma, welche sich des besten Rufes und weitverzweigter Verbindungen erfreut, bietet für die P. T. Inserenten volle Garantie für eine reelle und gewissenhafte Ausführung aller Aufträge.

Kosten-Berechnungen genau nach den
ORIGINAL-PREISEN
der betreffenden Zeitungen, bei grösseren Bestellungen namhafte Preisermässigung.

Zweckentsprechende Zusammenstellung der Anzeigen, Empfehlung der geeignetsten Journale, sowie Uebernahme von chiffrirten Briefen besorgt das Bureau (522-4-)
umsonst.
Preiscourante gratis und franco.

GŁOS Z LUDU.

Nasze prawa służebności załatwione zostały za dołożeniem się JWP. hrabiego Alfreda Ponińskiego przez zawartą dobrowolną ugodę, a ten pocieszny fakt uwieńczony został w ten sposób, iż właściciel dóbr WPan Alfred Milieski przejęty swą wspaniomyślnością nam oprócz w ugodzie ustanowionej ilości gruntu, tytułem ekwiwalentu jeszcze znaczny dodatek przyczynił. Ten dowód przychylności Jego do nas wzbudził w sercach naszych niewymowną wdzięczność, miłość i przywiązanie. Przyjm zatem Wielmożny Panie Dziedzicu Szlachetny Mężu i Ojcze nasz łaskawie niniejsze nasze podziękowanie, który mimowolnie wprost ze serca naszego się wydobywa.

Gmina Przysiółka Markwatów przy Rychwałdzie w powiecie Żywieckim 11 lipca 1872. (1289)

Antoni Cygoń pełn. Jan Jędrzyszek pełn.

W KSIĘGARNI
J. K. Żupańskiego
w Poznaniu,
wyszły następujące dzieła i są do nabycia w Księgarni *D. E. Friedleina* w Krakowie:

Polityka samobójstwa. Uwagi nad pismkiem: Polska i Rosya w r. 1872 przez członka Rady Stanu Król. Polskiego. Drezno 1872 r. Cena 7½ sgr.

Sejm Grodzieński roku 1793. Ostatni sejm Rzeczypospolitéj polskiéj. Tłumaczenie dzieła wydanego w ruskim języku przez D. Iłowajskiego w Moskwie r. 1870 w drukarni Uniwersyteckiéj. Tłumaczył M. Iwanowski w Warszawie 1871 r.

Tom VI. i ostatni Dziejów Polskich przez T. Morawskiego, uwieńczonych przez Towarzystwo historyczno-literackie pierwszą nagrodą. Tom ten zawiera Dzieje Polski pod obcem panowaniem.

Cena sześciu tomów wynosi 12 talarów; pojedyńcze tomy luźno sprzedają się po 3 talary. (1247-2-3)

Konkurs.

L. 656. (1230-3-3)

Na posadę **sekretarza** Rady powiatowéj w Chrzanowie z roczną płacą 800 złr. ogłasza się konkurs z terminem do **25 Sierpnia 1872 r.**

Ubiegający się o tę posadę zechcą swoje świadectwami zaopatrzone podania w powyższym terminie wnieść do Wydziału powiatowego.

Chrzanów d. 26 Czerwca 1872 r.

Zastępca Prezesa:
Aleksander Estreicher.

Edykt.

L. 31641. (1239-3-5)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, **że Ordynacya Przeworska** Książąt Lubomirskich przez śmierć pierwszego Ordynata Jerzego Henryka dw. im. Księcia Lubomirskiego zmarłego w Krakowie na dniu 24ym Maja r. b. **opróżnioną została.**

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby do opróżnionéj Ordynacyi jakiekolwiek prawa mieć mogli, by odnośne prawa w przeciągu **dni 60** od dnia ostatniego to jest piątego umieszczenia niniejszego Edyktu w „Gazecie Lwowskiéj", do c. k. Sądu krajowego we Lwowie zgłosili.

Lwów d. 22 Czerwca 1872 r.

C. k. Sąd krajowy.

Ogłoszenie konkursu.

L. 1746. (1231-3-3)

Ze strony Zwierzchności gminnéj miasta Jarosławia rozpisuje się niniejszem konkurs celem prowizorycznego obsadzenia posady na **naczelnika** nowo utworzyć się mającéj straży ogniowéj.— Ubiegający się o tę posadę winien podanie zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwa moralności, świadectwa szkolnego, świadectwa jednego z instytutów nauki gimnastyki, tudzież poświadczenia, że kandydat służył przy jednéj z organizowanych straży ogniowych i że posiada zdolności kwalifikujące go na naczelnika straży ogniowéj, a to najpóźniéj do **6go Sierpnia** 1872 r. do urzędu gminnego wnieść.

Z posadą tą połączone jest pobieranie rocznéj opłaty w kwocie 400 złr. w miesięcznych ratach z góry.

Magistrat miasta.

Jarosław d. 24 Czerwca 1872 r.

Fabryka powozów
R. FUCHSA
w Białéj-Bielsku
poleca
swój dobrze zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju
powozów. (863-9-9)

Zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż (1284-3-3)

Restauracya w Hotelu Saskim

po należytem urządzeniu, w dniu **13ym** b. m. tj. w **Sobotę otwartą zostaje.**

Administracya Hotelu Saskiego.

JAN WICHERA,

Lwów, ul. Grodecka,

poleca Wysokiéj szlachcie i Szan. Panom gospodarzom swój dobrze zaopatrzony **skład maszyn rolniczych**
wyrobu
Claytona & Shuttlewortha w Lincolnie i Wiedniu
mianowicie: Locomobile i Młocarnie parowe, Kieraty i Młocarnie kieratowe, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne, Sieczkarnie, Grabie i Przetrząsacze do siana,

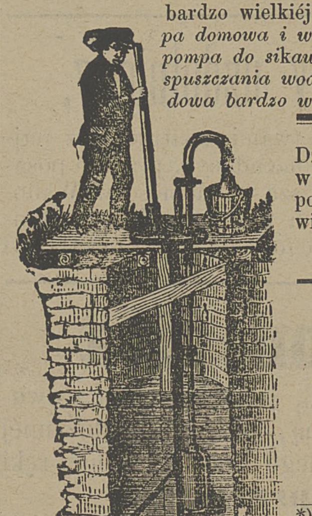
Żniwiarki  i Kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów **amerykańskich (Johnston, Ceres** Burdik) i **angielskich (Samuelson, M. A. Wood, J. F. Howard)** itd. itd.,
jakoteż swój
warsztat reperacyi,
do którego tak ustawienia nowych jakoteż i reperacye uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

NB. **Wyż wzmiankowane systema żniwiarek i kosiarek są u mnie wystawione i mogą być każdego czasu oglądane.** Najważniejsze **części składowe** do tychże utrzymuję zawsze na składzie.

Zdolnych monterów wysyłam na żądanie za odpowiedniem wynagrodzeniem. (1077-8-8)

Nowa amerykańska uprzywiliow. pompa z podwójnemi wentylami



zastosowana do bardzo głębokich studzien, jest prostéj konstrukcyi, trwałą, tanią, bardzo wielkiéj działalności i siły tłoka. Używaną bywa jako *pompa do studni, pompa domowa i w podworcu pompa szybowa, pompa do budowli, pompa fabryczna, pompa do sikawek ogniowych, do skrapiania ogrodów i trawników, do polewania i do spuszczania wody* (ze stawów itp.) również jako *przenośna sikawka ogniowa i ogrodowa bardzo wielkiéj działalności i siły tłoku.*

Nr.	Działalność na godz. w wied. stop. sześc. po 31,578 libr.=22½ wied. w. na 30 — 60 ciągu na min.	Cena całkowitéj pompy, galwanicznie cynkowanéj, wraz z całem urządzeniem rur z kutego żelaza, zastosowanéj do *poruszenia ręką i dźwignią*, gotowéj do natychmiastowego ustawienia, na głębokość studni							
		30'	50'	70'	100'	125'	150'	175'	200'
Nr.	stóp sześc.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.
0	45— 90	56	68	80	98	130	150	175	200
I	80—160	70	86	100	125	165	190	225	250
					175*	230*	265*	315*	350*
II	140—280	110	132	154	188	245	272	298	325
				200*	24[illegible]*	320*	362*	405*	445*
III	240—480	160	189	248	295	330	365	400	440
				300*	375*	425*	485*	540*	600*
IV	360—720	336	396	[illegible]	610	685	760	835	910
		370*	450*	606*	760*	875*	985*	1098*	1260*

*) Dla łatwiejszego ruchu zaopatrzone stałem przeprowadzeniem rury tłoczącéj i z oddzielnemi prętami pociągowemi w krążkach przewodnich.

Zaopatrzona *pompą ssącą* (celem ustawienia dalej od powierzchni wody) o złr. *15, 20, 25, 40* i *60* a urządzone *do poruszania ręką za pomocą koła szalonego, do poruszania kieratu, parą* itp. o 70 — 300 złr. drożéj.

Nowa amerykańska uprzyw. pompa z podwójnemi wentylami jako

przenośna sikawka ogniowa i ogrodowa

ustawiona na dającym się powozić wózku o 2 kołach, z przyrządem na wodę, pompą ssącą, wężem ssącym i tłoczącym i munsztukiem od sikawki (siła prądu wody 40 do 60 stóp) *Nr. 0 złr. 125, Nr. 1 złr. 160, Nr. II złr. 200 w. a.* takaż sama bez pompy ssącéj *złr. 100, 125, 160; ustawiona na mocnym, drewnianym koziołku,* do dźwigania, bez przyrządu na wodę, jednak z pompą ssącą, wężem ssącym i tłoczącym i munsztukiem od sikawki *Nr. 0 złr. 75, Nr. I złr. 95, Nr. II złr. 125, Nr. III złr. 200* i *Nr. IV 380.*

Jakób Munk i Sp. c. k. wyłącznie uprzyw. skład fabryczny machin w **Wiedniu,** Maximilianstrasse Nr. 11. (871-5-5)

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY i 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw gorączkowy,* wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach,* jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

W PARYŻU, *rue Drouot,* 15; — we LWOWIE, w aptece P. Mikolasch; w KRAKOWIE, w aptece P. Trauczyńskiego; — w BRODACH, w aptece P. Kullak.

(560-13-26)

Kantor wymiany
Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank),
Schottenring Nr. 18,
wypuszcza
Kwity Udziałowe

na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dlatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach

Grupa A, (rocznie 16 ciągnień)

miesięczne raty po 10 złr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1. 5% los państwowy z 1869 roku **100** złr. Główn. wygrana **300,000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600.000 300.000** franków w złocie.
1. Książęco-brunszwicki los na 80 tal. Głowna wygrana **80,000** lub bez potrącenia.
1. Insbrukski los (tyrolski). Główna wygrana złr. **30,0000.**

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień)

miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Głów. wygr. **600.000, 300,000** w złocie.
1. Książęco-brunszwicki 20 talar. los państwowy. Głów. wygr. **80,000** bez potrącenia.
1. los Sasko-Meiningen. Głów. wygr fl. **45,000, 15,000,** połud. niem.

(1203-1-10)

Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdem ciągnieniu rozsyłają się darmo.

JÓZEF BICHTERLE,

kuśnierz,
przy placu Dominikańskim w domu Wgo Sejferta pod Nrem 488
w Krakowie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż otworzyłem nanowo **PRACOWNIĘ KUŚNIERSKĄ,** podejmując się wykonywania wszelkich obstalunków tego rodzaju, ze znaną Szanownéj Publiczności rzetelnością i dokładnością roboty; spodziewam się zatem zasłużyć na zaufanie Szanownéj Publiczności. ☞ Przyjmuję Futra do przechowania przez lato. (1281-2-3)

Poleca się jako najlepsze źródło do zakupna, po nader niskich cenach, wszelkich towarów galanteryjnych, parfumeryj angielskich i francuskich, rękawiczek praskich i wiedeńskich, wyrobów trykotowych, doskonałéj bielizny gotowéj, parasoli i parasolek, krawatek i szalików damskich i męzkich, torb i kufrów podróżnych i t. p. (1107-7-10)

MAGAZYN
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w KRAKOWIE,
przy ulicy Floryańskiéj pod liczbą 349.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby maciczněj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRAŃCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarżałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

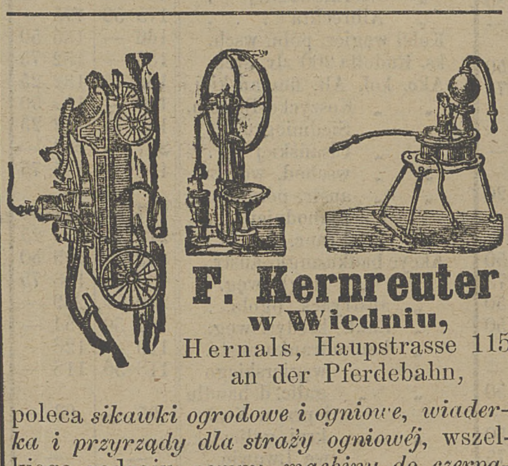
w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J.Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (328-2[illegible]-)

Do sprzedania każdego czasu!
Wioska

w powiecie Wielickim 1½ mile od Krakowa ¼ mile od Skawiny, z oddzielnym korpusem tabularnym, bezdłużna, ziemi ornéj pszennéj i żytnéj około 80 morgów, łąk 10 morgów, lasu grabowego materyału, dębowego, grabowego, sosnowego i w chrustach 10 morg. Z prawem propinacyi we wsi i przy trakcie. Zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny, dwór w dobrym stanie, z inwentarzem obornianym i 4 końmi itd.

Bliższe warunki o sprzedaży, o nazwie téj wioski, o cenie, udzieli właściciel pod literą **S. B.** poste restante Skawina. (1332)



F. Kernreuter
w Wiedniu,
Hernals, Haupstrasse 115 an der Pferdebahn,

poleca *sikawki ogrodowe i ogniowe, wiaderka i przyrządy dla straży ogniowéj,* wszelkiego rodzaju *pompy, machiny do czerpania wody ze studni* na każdą głębokość, pod zaręczeniem.

Fabryka utrzymuje także jak dawniéj skład swych sławnych i dobrze znanych *narzędzi i machin pomocniczych* do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do budowania, kamieniarskich itd. (1195-2-12)

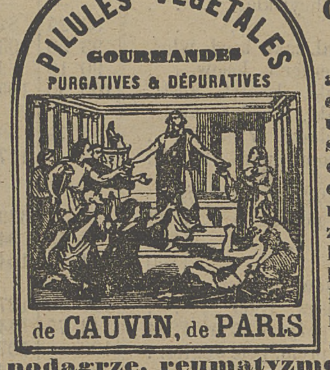
Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

Do majątku położonego na Podolu galicyjskiem, obejmującego około 1.000 morgów obszaru bez gorzelni, poszukuje się

Rządcy.

Zgłoszenia wraz z warunkami uprasza się nadesłać pod lit. F. S. poste restante Lwów. (1191-3-3)

PIGUŁKI z ROŚLIN
P. CAUVIN, aptekarza w Paryżu.



Jestto nieoceniony prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, podagrze, reumatyzmom, brakowi regularności miesięcznéj w wieku krytycznego przejścia** itp., wogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.** Zalety tych pigułek w dwóch słowach streścić się dają: **przywracają i utrzymują zdrowie.**

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia bardzo długi czas. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Rosyi i Polski. (229-1[illegible]-)

Znajdują się w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu u Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych p. Gallego i Spiessa.

Skład zegarów Karola Friedleina
w Krakowie,
zaopatrzony został znowu wielkim transportem Zegarów pendułowych tygodniowych. (1237-2-6)

Do Szan. Publiczności
w Krakowie.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż we środę to jest dnia 17 lipca r. b. zamykam dawane przez siebie i mych towarzyszy przedstawienia popisów konnych w cyrku. Równocześnie ośmielam się tak w imieniu własnem jak i mych towarzyszy złożyć najszczersze podziękowanie za łaskawe względy, jakiemi nas zaszczycano, za liczne odwiedziny w chwili popisów, jakich doznaliśmy w tak szczególnym, wreszcie za przyjacielskie przyjęcie, jakiegośmy doznali.

Gdybym miał szczęście znowu kiedyś do Krakowa przybyć, upraszałbym Szanownéj Publiczności o łaskawą pobłażliwość, życzliwość. (1156)

Z poważaniem
F. Sidoli,
Dyrektor cyrku.

W HANDLU BŁAWATNYM
Antoniego Czernego,
W KRAKOWIE,
może znaleść miejsce
subiekt
uzdolniony w ekspedycyi gości.
(1313-2-3)

Ekstrakt mięsny Tow. Liebiga
z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.)

Zniżone ceny częściowe

1 słoik zaw. 1 fnt. ang. a. w. złr. 5·30 — 1 sł. zaw. ½ f. ang. złr. 2·75
1 słoik zaw. ¼ fnt. ang. złr. 1·55 — 1 sł. zaw. ⅛ f. ang. złr. —·85 c.

Wtenczas prawdziwy, jeżeli każdy słoik ma na sobie niżéj umieszczone podpisy, a na etykiecie nazwisko **J. v. Liebieg** niebieskim kolorem jest wydrukowane.

☞ *Ostrzega się Publiczność, aby kupując nie dawała sobie podsuwać zamiast powyższego towaru, znachodzącego się w handlu ekstraktu w bardzo podobnem opakowaniu.* (54-7-12)

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa:
JOS. VOIGT & Co. w Wiedniu, *zum schwarzen Hund,* Hoher Markt Nr. 1.
KLOGER & SOHN w Wiedniu, SCHOTTENGASSE Nr. 1.
W Krakowie u pp. J.Trauczyńskiego i W. Redyka.

NA FOLWARKU w WILKOWICACH,

mila od dworca kolei w Bielsku przy drodze do Żywca prowadzącej położonym, jest znowu do sprzedania

5 prawdziwych holenderskich 1¼ roku liczących buchajów.

Na zapytanie odpowiada główny zarząd w Buczkowicach poczta Bielsko. (1299-2-4)

Szczególnie korzystna oferta szczęścia.

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna.

Wielka przez miasto Hamburg poręczona loterya pieniężna

1 miliona 860.000 talarów.

Ta korzystna loterya pieniężna jest *tym razem znowu wygranemi bardzo znacznie pomnożoną,* zawiera bowiem *50.800 losów,* a w przeciągu kilku miesięcy *następujące wygrane* w 6ciu klasach *z pewnością wyciągnięte zostaną,* mianowicie: 1 wygrana w danym razie **100.000 talarów,** szczegółowo **tal. 60.000, 40.000, 24.000, 16.000, 12.000, 10.000,** *3* po **8.000,** *3* po **6.000,** *4* po **4.800,** *1* na **4.400,** *7* po **4.000,** *9* po **3.200,** *10* po **2.400,** *26* po **2.000,** *4* po **1.600,** *53* po **1.200,** *103* po **800,** *5* po **600,** *2* po **480,** *205* po **400,** *255* po **200,** *5* po **120,** *340* po **80,** *14.610* po **44, 40,** *13.750* po **20, 8, 6, 4** i **2 tal.**

Ciągnienie wygranych drugiéj klasy jest *urzędowo* na

17 i 18 Lipca b. r.

ustanowione i kosztuje

cały los orygin. tylko 7 złr. wa.
pół losu „ „ 3½ „ „
ćwierć losu „ „ 1¾ „ „

Te *losy oryginalne* zaopatrzone *pieczęcią rządową* (nie ze zakazanych promes lub loteryj prywatnych) wysyłam za *opłatnem* nadesłaniem *należytości, w banknotach,* nawet *w najodleglejsze strony.*

Urzędową listę ciągnień i

pieniądze wygrane

rozsyłam *natychmiast po ciągnieniu* każdemu interesowanemu *punktualnie i dyskretnie.*

Kantor mój jest jak wiadomo *najstarszym i najszczęśliwszym,* gdyż *uczestniczący wygrali już u mnie największe główne wygrane tal. 100.000, 60.000, 50.000,* często *40.000, 20.000,* bardzo często *12.000 tal., 10.000 tal. itd. itd., a nie dawno* w odbytych ciągnieniach *w Maju b. r. ogólną sumę przeszło 80.000 talarów,* według *urzędowych listów wygranych.* (1261-5-5)

Laz. Sams. Cohn,
w HAMBURGU,
główny kantor, dom bankowy i wymiany.

Ogłoszenie Sekcyi IV. Komisyi Krakowskiéj przyszłéj wystawy powszechnéj w Wiedniu.

W terminie oznaczonym została zapowiedziana w wykonawczéj Komisyi krakowskiéj przyszłéj wystawy powszechnéj — naukowa praca, któréj wykonanie w sekcyi uchwalonem zostało.

Jestto etnograficzna karta Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego; będzie to rysunek ręczny kolorowany, przedstawiający obszar rzeczony w rozmiarach 1 metr. 10 centim. długości, a 85 centim. wysokości, objaśniony tekstem w kształcie drukowanéj broszury. Na marginesach téj karty będą illustrowane stroje ludowe, przedstawione w najwyraźniejszych typach pojedynczych grup etnograficznych. Artystycznem wykonaniem téj karty obowiązał się kierować Juliusz Kossak, naukowego materyału dostarcza do niéj Wincenty Pol, członek Akademii.

Wedle postanowień ministerstwa, będzie ponosił każdy kraj koronny koszta wystawy przez siebie na wystawę danych przedmiotów. Wykonanie rzeczonéj karty etnograficznéj pociągnie za sobą koszt 800 złr., a jak dotąd złożyło tylko dwóch członków w saméj sekcyi na ten cel złr. 200. — Wzywamy tedy do składki gorliwych obywateli potrzebnéj na pokrycie kosztów wydania téj karty, a wezwanie nasze usprawiedliwiamy następującemi uwagami:

W życiu naszem tak politycznem jak społecznem, tak państwowem jak narodowem, oparliśmy się na szerokiéj podstawie gminowładnych instytucyj; znajomość tedy miejscowych, ludowych i rodowych stosunków, stała się koniecznie potrzebną, — i nie oceniamy tu ani z artystycznéj, ani z naukowéj strony potrzeby znajomości kraju pod tym względem, ale stawiamy dokładną znajomość kraju za warunek samorządu.

Etnografia naszego koronnego kraju jest materyałem politycznym wedle stosunków państwowych i położenia pojedynczych koronnych krajów.

Zamierzona karta Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego da pod tym względem potrzebne wyjaśnienia, bo przedstawi w pojedyńczych etnograficznych grupach pochodzenie rodowe, sposób życia, zarobkowania, produkcyi, zwyczajów i obyczajów, a w końcu dat statystycznych odnoszących się do pojedynczych grup etnograficznych i całego obszaru dzielącego się podług stosunków i wpływów natury na odrębne okolice typowe.

Jeżeli temi uwagami oznaczamy naukowe stanowisko téj pracy, dodamy tu jeszcze, że sekcya porozumiała się z p. hr. Włodzimierzem Dzieduszyckim, który stroje ludowe Galicyi *in natura* wystawić zamierza na przyszłéj wystawie powszechnéj. Typowe grupy etnograficzne strojów ludu w plastycznych okazach, będą podług rzeczonéj karty etnograficznéj na wystawie zarządzone i ustawione tak, iż się naocznie da przedstawić w plastycznych okazach to, co karta etnograficzna naukowo zakreśli, a co na powszechnéj wystawie świata godnie reprezentowane widzieć pragniemy.

Chcący należeć do składki na pokrycie kosztów etnograficznéj karty, zgłoszą się wprost pod adresem p. **Juliusza Kossaka**, członka sekcyi w Komisyi wystawowéj, Wygoda Nr. 90 w Krakowie.

Kraków d. 7go Lipca 1872 r.

Marceli ks. Czartoryski, przewodniczący.
Wincenty Pol.
Juliusz Kossak.

(1315-2-2)

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

trwającéj tylko do wyjścia, na dzieło pod tytułem:

ALBUM MUZEUM NARODOWEGO w Rapperswyll,

na stuletnią rocznicę zebrane i wydane staraniem Wł. hr. Platera.

Założyciel Muzeum narodowego w Rapperswyll, Wł. hr. Plater, był posel na sejm 1831 r. — pragnąc smutną pamięć rocznicy 1872 r., a raczéj stuletnich cierpień uciśnionéj narodowości, w jedyny sposób godny tego żałobnego roku, uświęcić — postanowił wydać zbiór prac przygotowanych jeszcze dzieło użyteczne. Wezwał on ku temu wszystkich celniejszych pisarzy polskich, nie wątpiąc, że ci, którym okoliczności współdziałać wziąść dozwolą, nie odmówią przyczynienia się do Album pamiątkowego. Uproszony przez hr. Platera p. J. I. Kraszewski podjął się redakcyi i kierunku tego wydawnictwa, którego nakład przyjął na siebie niżéj podpisany, starając się, aby piękność i staranność wydania wewnętrznéj wartości książki odpowiadała. Wkrótce zbiór ten prasę opuści, w ozdobnéj edycyi ze stosownemi drzeworytami. — Celniejsze tylko prace wspomnimy tu, ażeby dać wyobrażenie o treści Albumu Rapperswylskiego.

Oprócz wstępu redaktora i historyi fundacyi muzeum przez hr. Platera, następujące artykuły szczególną zwracają uwagę: Dra Libelta, Co jest naród i jakie jego warunki bytu? H. Schmitta, Rok 1872. Stan. Koźmiana, Angielskie dzieła i rozprawy historyczne o Polsce. J. Zacharjasiewicza i p. Wł. Wilkońskiéj, powieści. Agat. Gillera, Spis wygnańców syberyjskich. T. Lenartowicza, kilka ślicznych poezyj. Ks. Polkowskiego, Rzecz o zabytkach polskich zagranicznych przez nieprzyjaciół. Korrespondencya ks. Ad. Czartoryskiego z lat 1831—1833 o sprawach politycznych. Stef. Buszczyńskiego, O Rusi itd. itd. — Mamy nadzieję, iż książka tak poważnéj a zajmującéj treści, w któréj ból narodowy faktami nie słowy się wyraża, potrafi zająć wszystkich, którzy kraj miłują i do drogich pamiątek jego przywiązują cenę. Ponieważ dzieło obliczone na dość ograniczoną liczbę egzemplarzy, a nabycie jego chcielibyśmy ułatwić czytelnikom, ogłaszamy przedpłatę, która tylko do ukazania się Albumu, t. j. najdaléj do dnia 1go Sierpnia 1872 r. trwać będzie.

Dla przedpłacających cena, pomimo bardzo ozdobnego wydania, naznacza się jak było może najniższą, to jest talarów trzy. Po wyjściu zbioru podniesioną zostanie do czterech i pół.

Nakładca **J. K. Żupański.**

Przedpłatę przyjmują następujące Księgarnie:
w KRAKOWIE *D. E. Friedlein, S. A. Krzyżanowski, W. Jaworski, A. Nowolecki, Fr. Trzecieski i J. Czech;*
we LWOWIE *K. Wild, Gubrynowicz i Schmidt, Seyfarth i Czajkowski, J. Milikowski i F. H. Richter;*
w PRZEMYŚLU *Bracia Jeleniowie;*
w TARNOWIE *W. Gazda;*
w RZESZOWIE *J. A. Pelar.* (1292-3-3)

Wspomnienie pośmiertne.

Nie rozgłośnie uszczęśliwiać współobywateli i nie poświęcać się szumnie dla ojczyzny, — ale w cichości a sumiennie wypełniać obowiązki względem bliźniego i kraju — było zwyczajem dni minionych. Po tejże też niepłodnéj i niepopłacającéj drodze obywatelskiego obowiązku pędził swój skromny żywot zmarły d. 30 Czerwca b. r. **Józef Louis**, mieszczanin krakowski. Ukończywszy lyceum Ś. Anny, oddał się zawodowi kupieckiemu, — a jego handel sedańskich, niederlandzkich i saskich sukien, wobec upadłego w zupełności wyrobu sukien krajowych, zasłynął w latach 1828—1846. — Miłość bliźniego obok zaufania współobywateli wprowadziła go w r. 1831 do składu Komitetu nad wsparciem rannych żołnierzy polskich czuwającego, — w r. 1837 do Towarzystwa dobroczynności, w którem obowiązki Radcy skarbowego przez lat wiele gorliwie wypełniał, — a w r. 1845 do Komitetu zupy Rumfordzkiéj. Zawsze ochoczy w czynach miłosierdzia, skrzętnie zbierał w r. 1837 składki na nowy szpital na Wesołéj, na Dom pracy i wziął udział w założeniu Szkoły śpiewu w Krakowie. Wybrany posłem na sejm Rplitéj, zasiadał w komisyi sejmowo-obrachunkowéj nieustającéj, w Komitecie rozpoznającym krajowość emigrantów, w Komisyi emerytalnéj, w Komisyi wysadzonej do wypośrodkowania podatku domowego, ceł od wina i ułożenia projektu budowy kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj. Jako król kurkowy powziął i wykonał myśl przeniesienia strzelnicy z Łobzowa do Krakowa. Zakupił w tym celu ogród Steinkellerowski na Wesołéj i przy pomocy zaufanego przyjaciela Tomasza Majewskiego, urządził go i wybudował w nim strzelnicę, — zaliczając z własnych funduszów 3/4 ceny kupna i wyłożonych nakładów. W r. 1844 przewodniczył Zgromadzeniu obiorczemu i Kongregacyi kupieckiéj, a w r. 1845 zasiadł na krześle sędziego pokoju. W wypadkach 1846 i 1848 r. dowodził I. setce gwardyi narodowéj; a nadto w r. 1846 przyjął urząd radcy skarbowego w 8-dniowem Ministeryum skarbu, — zaś w r. 1848 należał do składu Komitetu narodowego i Rady miejskiéj. — Wysłany w deputacyi do Wrocławia i Wiednia, — w chwili, w któréj z pułkownikiem Broniewskim Maurycym hr. Potockim domagał się utworzenia legionów polskich w Galicyi, — dom jego pod l. 24 w zajściu 26go Kwietnia 1848 r. zapalony i granatami znacznie uszkodzony został. — Po wcieleniu Krakowa do Austryi, zmuszony do zwinięcia handlu sukien zagranicznych i kantoru głównego loteryi klasycznéj, uległ nieszczęsnemu pożarowi w r. 1850, który większą część owoców poczciwéj pracy pochłonął. Odtąd złamany niepowodzeniem i chorobą, usunął się w wiejskie zacisze, — i w 70 roku wieku bogobojnie życia dokonał.

Odżywiając temi kilku słowami skromny żywot skromnego obywatela, — oddajemy ostatnią cześć nie człowiekowi zasług i poświęcenia, ale człowiekowi, który wypełnił swój obowiązek.

(1290) **T. L. J.**

Konkurs.

Przy Magistracie w Gorlicach jest posada Sekretarza oraz i Kasyera miejskiego w jednéj osobie z pensyą roczną 600 złr. z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 300 złr. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych, — prowizorycznie z widokiem stabilizacyi po upływie 3ch lat do obsadzenia.

Kompetenci są obowiązani wykazać, że są krajowcami i 40 lat życia swego nie przekroczyli, powtóre mają udowodnić dotychczasowe zatrudnienie, gruntowną znajomość służby administracyjnéj i rachunkowéj, biegłość w koncepcie i dokładną znajomość języka polskiego jako też i niemieckiego.

Na posadę tę rozpisuje się konkurs do czterech tygodni.

Gorlice d. 10go Lipca 1872 r.

Obwieszczenie.

L. 10679. (1318-1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa: 1) Ewę z Bilinowiczów Spytak ze Lwowa, 2) Elzbiétę Golikowską z Brzeska, 3) Sabinę Czarpany z Tarnowa, 4) Sobestyana Bienia z Krakowa, 5) Maryę Decową z Sokołowa, 6) Karola Szlegla z Limanowy, 7) wdowę N. Ozogową z Sokołowa, 8) Maryę Bednarską z Krakowa, 9) Franciszkę Janowską z Tarnowa, aby się w 30 dniach od trzeciego ogłoszenia w tej gazecie po asygnacyę na wsparcie z funduszu ś. p. Macieja Mroczkowskiego w tym Sądzie zgłosili, inaczéj asygnacye te będą cofnięte, a kwoty dla nich przeznaczone innym osobom wydane.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów 4 Lipca 1872 r.

KSIĘGARNIA
JÓZEFA CZECHA
w Krakowie,

otrzymała na skład główny następujące dzieła:

Collectanea Vitam resque gestas Joannis Zamoscii etc. illustrantia 4o maj., Posnaniae 1861 . . . . 10 złr. 80 c.
Folkierski W. Zasady rachunku różniczkowego i całkowego z zastósowaniami, 8o, Paryż 1870 . . . . . . 5 złr.
Liber Geneseos illustris Familie Schidlovicie MDXXXI . . . . 10 złr. 80 c.
Niewęgłowski G. H. Arytmetyka z teoryą przybliżeń liczebnych i z notami, 8o, Paryż 1866 . . . . 2 złr. 40 c.
Niewęgłowski G. H. Geometrya, 8o, Paryż 1869 . . . . 5 złr.
Niewęgłowski G. H. Trygonometrya z teoryą ilości urojonych i z notami, 8o Paryż 1870 . . . . 2 złr. 70 c.
Orzechowski Stanisł. Policya Królestwa Polskiego, 8o, Poznań 1859 3 złr. 60 c.
Pamiętniki Towarz. nauk ścisłych w Paryżu, 4o, Paryż 1871 . . 3 złr. 60 c.
Rettel Leonard. Cyryl i Metody, streszczenie najnowszych poszukiwań, 8o, Paryż 1871 . . . . 1 złr. 80 c.
Rykaczewski E. Mowy Marka Tuliusza Cycerona, 8o, Paryż 1870, 3 t. 10 złr. 80 c.
Theiner Augustin. Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae, fol., Romae Typis Vaticanis, 4 tom. . . . . . . 60 złr.
Theiner Augustin. Monuments historiques relatifs aux regnes d'Alexis Michaelowitch, Feodor III. et Pierre le Grand Czars de Russie extraits des Archives du Vatican et de Naples, fol., Rome 1859 . . . . 10 złr.
Ustawy Prawa Polskiego roku Pańskiego 1563 (Facsimilia), 4o, . . . 18 złr.
Źródłopisma do Dziejów Unii kor. Polskiéj i W. Ks. Litewskiego, 4o, Poznań 1856 . . . . 18 złr.

☞ *Taż Księgarnia posiada znaczny zbiór dzieł rzadkich polskich w pierwotnych wydaniach, a między innemi kompletny a teraz nader rzadki egzemplarz dzieła pod tytułem:*

Acta Tomiciana, 8 tom. Cena 81 złr.

W tejże księgarni jest wybór **Książek polskich do modlenia,** w nader ozdobnych oprawach szagrynowych, z kości słoniowéj, szyldkretu, perłowéj macicy i t. d. i t. d. (1323-1-2)

Obwieszczenie.

L. 1720. (1321-1-3)

Magistrat miasta Nowego Sącza podaje do publicznéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia wódczanéj i miodowéj propinacyi miejskiéj na lat trzy po sobie następujących, odbędzie się **dnia 30go Lipca pierwsza,** a w razie potrzeby dnia 9go Sierpnia druga, zaś dnia 16go Sierpnia 1872 r. trzecia i ostatnia licytacya publiczna w godzinach urzędowych w kancelaryi magistratualnéj.

Do licytacyi przystępujący obowiązani są przed rozpoczęciem ustnéj licytacyi do rąk komisyi licytacyjnéj dziesięć odsetkowy zakład od sumy wywołania 8.000 złr. w. a., w obliczonéj kwocie 800 złr. w. a., albo w gotówce albo w papierach rządowych i publicznych i na kaucyę kwalifikowanych złożyć.

Oferty pisemne będą przyjmowane, jeżeli wyż wymienionym zakładem zaopatrzone i we formie przepisanéj wystosowane będą.

Warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w godzinach urzędowych od 9éj do 12éj godziny zrana, zaś po południu od 3éj do 6éj godziny w ekspedycie magistratualnym przejrzane.

Nowy Sącz d. 19 Czerwca 1872 r.

Burmistrz: *Johannides.*

CENNIK POKOI
wraz z pościelą
Hotelu Victoria
przy ulicy Ś. Anny pod L. 197 w Krakowie.

Pierwsze piętro.

Nr.			łużek	złr.
Nr. 1.	1 pokój z przedpok.,	łużek	2	4·50
„ 2.	1 salon obszerny	„	2	„ 4·—
„ 3.	1 pokój	„	1	„ 2·75
„ 4.	2 pokoje	„	2	„ 3·25
„ 5.	1 pokój	„	1	„ 1·75
„ 6.	1 „	„	1	„ 1·50
„ 7.	2 „	„	2	„ 2·50
„ 8.	1 „	„	1	„ 1·75
„ 9.	2 „	„	2	„ 2·75

Drugie piętro.

Nr.			łużek	złr.
Nr. 10.	1 pokój z przedpok.,	łużek	2	4·—
„ 11.	1 salon obszerny	„	2	„ 3·75
„ 12.	1 pokój	„	1	„ 2·25
„ 13.	2 „	„	2	„ 3·—
„ 14.	1 „	„	1	„ 1·50
„ 15.	1 „	„	1	„ 1·25
„ 16.	1 „	„	1	„ 1·—
„ 17.	1 „	„	1	„ 1·25
„ 18.	1 „	„	1	„ 1·—
„ 19.	1 „	„	1	„ —·75
„ 20.	1 „	„	1	„ 1·50
„ 21.	2 „	„	2	„ 2·25

Na dole.

Nr. 22. 2 pokoje . . . . . łużek 2 złr. 3·—

Właściciel Hotelu poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności.

(1311-3-8) **A. Herteux.**

Biurko grające

o 48 sztukach, z 6ma walcami metalowemi, jest do widzenia i sprzedania z wolnéj ręki pod Nrem 352 przy ulicy Floryańskiéj na II. piętrze. (1288-1-3)

Donoszę niniejszem uprzejmie, iż zaręczyłem się z panną

Celestyną Himml,

córką królewskiego radcy krajowego i posiadacza dóbr rycerskich p. *Himmla* w Koźlu.

Jaworzno d. 12 Lipca 1872 r.

Edmund Weissleder,
assesor górniczy i dyrektor kopalń.

Leśniczy uzdolniony,

dobremi świadectwami opatrzony, z najchlubniejszą rekomendacyą, pragnie posadę przyjąć. Bliższa wiadomość w Wadowicach pod Nrem 246 u p. Józefa Stankiewicza, starszego. (1331-1-3)

Kamienica

pod Nrem 416, jedno-piętrowa z dwupiętrową oficyną, przy ulicy Różannéj położona, każdego czasu z wolnéj ręki

do sprzedania.

Bliższa wiadomość tamże u właściciela na pierwszem piętrze. (1324-1-3)

Z wolnéj ręki do sprzedania
Dom dwupiętrowy,

o 20-tu oknach z frontu, w najpiękniejszéj części miasta Krakowa położony i przed trzema laty na nowo odrestaurowany.

Zgłosić się po bliższą informacyę do p. Seweryna Böhma, Plac WW. ŚŚ. w domu dawniéj Barona Larissa, Nr. 147. (1273-2-3)

Fabryka Cukierków
WŁ. LIPIŃSKIEGO,

przeniesioną została na ulicę Bracką Nr. 258 do domu Wgo Gostkowskiego. Można dostać najlepszych Cukierków z rozmaitemi smakami w kilkunastu gatunkach:

Najlepszych cukierków . . .	funt złr.	1·—
Karmelików nadziewanych .	„ „	—.80
Czokolady w proszku do gotowania	„ „	—·80
Czokolady w tabliczkach . .	„ „	1·—
Czokolady waniliowéj	„ „	1·30

Obstalunki na prowincye wysyłam za zaliczką pocztową. (1267-3-3)

Poszukuje się

Koncypienta

dla kancelaryi adwokackiej

biegłego w języku polskim i niemieckim, w słowie i pismie,

od 1 sierpnia b. r.

Roczne honoraryum **700 złr. i wyżej** stósownie do praktyki, jaką kandydat posiadada.

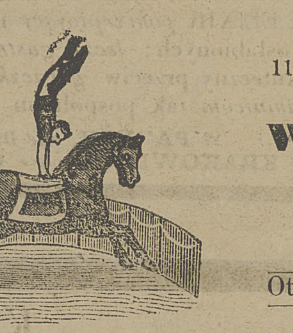
Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dr. **Nechi w Bielsku.** (1309-2-3)

RZĄDCA
ekonomiczny,

żonaty, w średnim wieku, zdolny w piórze i rachunkowości, znajdzie pomieszczenie od **1 Października** b. r.

Bliższa wiadomość tylko osobiście w **Piekarach** pod Krakowem. (1219-6-8)

☞ Do mego Handlu bławatnego **poszukuję zręcznych Subiektów,** władających polskim i niemieckim językiem. (1298-2-3)
Maurycy Sachs w Wrocławiu, rynek, 32.



Cyrk konnych popisów Włocha Sidoli.

1156-21-)

Dziś we Środę d. 17 Lipca 1872 r.

wielkie wspaniałe przedstawienie

na benefis
DYREKTORA SIDOLI.

Otwarcie kasy o godz. 7. — Początek widowiska o g. 8.

Szczegóły przedstawią afisze.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 lipca.

(Wartość kuponów do 17 lipca.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 —	107 75	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	108 —	107 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	150 75	149 75	—
Talary pruskie „ 100 tal.	165 —	164 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 39	5 30	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 90	8 82	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	77 75	77 —	— 99 3/4
4% listy zast. „ „ „ 100	76 —	75 —	— 17 2/5
5% „ „ „ „ „ 100	83 —	82 —	— 22 1/5
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 50	89 25	2 26 2/3
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	92 75	91 50	— 26 2/3
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	108 50	106 50	— 26 2/3
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	108 50	106 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	2 17 2/3
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	214 —	211 —	— 26 2/3
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	243 50	241 —	— 46 2/3
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	163 —	161 —	2 11
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 50	95 —	— 13 1/3
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	94 50	93 —	— 26 2/3
4% „ „ „ „ II „ 100	93 50	92 —	— 26 2/3
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	91 60	— 33 1/3
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	77 75	— 51
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	46 1/2	44 1/2	—

Wiedeń 13 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	64 40	64 30
5% „ „ „ sreb.	71 30	71 20
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 25
„ „ „ czeskie	97 25	96 75
„ „ „ węgiersk.	82 —	81 50
„ „ „ galicyjsk.	77 75	77 15
„ „ „ bukowiń.	77 —	76 50
„ „ „ siedmiogr.	80 —	79 50
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	107 75	107 25

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	92 25	92 —
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	83 25	82 25
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 50	93 —
5 „ węgiersk. losow.	90 10	89 80
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 50	105 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 75	88 50
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 —	117 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	340 —	339 —
„ „ „ 1854	94 50	94 —
„ „ „ 1860	104 40	104 20
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	127 50	127 —
Losy pożyczk. z r. 1864	144 75	144 50
„ prem. poż. węgier.	108 —	107 75
„ Comorente	25 50	24 50
„ Kredytowe	188 —	187 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	42 —	41 50
„ „ Palffy	30 —	29 —
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	31 —	30 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	25 —	24 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 75
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	850 —	848 —
Zakładu kredytowego	328 90	328 50
Żeglugi parow. na Dun.	609 —	608 —
Kolei północ. Ferdynada	2067	2062

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	335 —	334 —
„ zachodn. c. Elżbiety	250 50	250 —
„ Pardubickiej	181 25	180 75
„ Południowej	208 60	208 40
„ Galicyjskiej	243 50	243 —
„ Czerniowickiej	162 25	161 75
„ Albrechta	175 50	175 —
Kolei węgier. półn. wsch.	166 —	165 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	183 —	182 75
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	182 75	182 25
„ „ Koszycko-Bogum.	193 —	192 50
„ „ Siedmiogrodz.	182 75	182 25
„ „ Cisańskiej	267 —	266 —
„ „ wschod. węgier.	136 —	135 75
„ „ austr. północno-zachodniej	217 50	217 —
„ „ Franc. Józefa	218 75	218 25
Akcye banku anglo-austr.	299 75	299 50
„ „ anglo-węg.	109 25	108 75
„ austryack. ogóln.	240 —	239 —
„ Zakł. kredyt. węg.	154 50	154 —
„ banku franko-austr.	129 —	128 —
„ „ węgierskiego	118 50	118 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	95 —	93 —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	233 —	232 50
„ galicyjs. hipoteczne	214 —	212 —
„ austryac. związkow.	157 —	156 50
„ dla obrotu ogólnego	215 50	215 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 75	76 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	80 25	79 75
„ Koszycko-Bogumiń.	97 —	96 75

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	94 50	94 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 20	92 80
Kolei rząd. St. 500 fr.	131 50	130 50
„ „ Emis. 1867	127 —	126 —
Kol. południo. St. 500 fr.	113 50	113 25
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	92 50	92 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	104 25	104 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	90 75	90 25
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	99 50	99 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 —	104 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 50	101 50
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	80 —	79 50
„ „ „ Emisya 1867	93 75	93 25
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 80	93 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	99 —	98 75
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 50	93 50
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 34	5 33
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 86	8 85
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 15	11 05
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 60	108 30
Srebro, kupony	108 80	108 30
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	$1\ 65^{25}$	$1\ 64^{75}$
Lwów 13 lipca.		
Dukat holenderski	5 29	5 22
„ cesarski	5 30	5 24
Półimperyał rosyjski	9 12	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papierowy „	1 52	1 51
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	82 50	82 —
„ „ „ „ 4%	75 60	75 15
„ zast. Banku hip.	89 80	89 40
Obligi indemn. bez kup.	77 75	77 10
Akcye kol. galic. b. kup.	244 50	243 25
„ „ lwows.-czern.	164 —	163 —
„ Banku hipot. gal.	216 —	214 —
Warszawa 13 lipca.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	93 20	92 90
kupon „	—	23 1/[illegible]
„ „ nowe „	92 90	92 60
kupony „	—	29 1/6
„ likwidacyjne „	78 90	78 50
kupony „	—	—48 2/3
Kolej warsz.-wiedeńska	—	96 25
„ „ bydgoskiej	— —	77 —
„ „ terespolskiej	120 50	119 50
„ „ łodzkiej	107 50	107 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.13	—	—	3.18
„	pospieszny	—	9.35	7.33	—
„	„ mięsz.	—	n.10.36	5.39	—
„	wielicki	11.30	n.11.—	6.54	8.15
„	wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„	pospieszny	7.30	—	—	8.18
„	„ mięsz.	10.10	—	11.59	—
„	na Oświęci. wrocławski	—	—	—	3.28
„	do Wrocław. mysłowic.	—	—	—	—
„	warszawski	8. 2	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.—
„	„ mięsz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ mięsz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ mięsz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
		9.28	—	9.19	—
„	„ mięsz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ mięsz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	—	6.39	—	6.29
		—	10.48	—	10.35
„	„ mięsz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ mięsz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.38
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.—	3.—	7.31
			3.39	4. 5	

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*